



GAZETA POMORSKA

10 GR.

Nr. 54 AB

Poniedziałek, 22 sierpnia 1938

Rok 1

Aleksandrów Kulawski, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chełnice, Gdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartusy, Kościerzyna, Lipno, Nowe-Miasto, Rypin, Sępólno, Starogard, Świecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo, Wyrzysk

Wielkie Pomorze domaga się wprowadzenia ładu i bezpieczeństwa do W. M. Gdańska Podniosły przebieg niedzielnych manifestacji

Ostatnie fakty terroru na terenie Wolnego Miasta Gdańska w stosunku do ludności polskiej wywarły głębokie i przejmujące wrażenie na całym Pomorzu. Znalazło ono wyraz w sobotnich i niedzielnych manifestacjach, zorganizowanych pod naciskiem opinii publicznej przez Polski Związek Zachodni. Na zwołanych doraźnie wiecach zebrały się nieprzebrane tłumy publiczności. Aczkolwiek wiece odbywały się w lokalach zamkniętych zwarte tłumy liczące tysiące, a nawet dziesiątki tysięcy głów otaczały gmachy, w których odbywały się zebrania.

Nastrój wieców był podniosły. Społeczeństwo pomorskie dało wyraz z jednej strony swym głębokim uczuciom patriotycznym, a z drugiej zaś głębokiej woli do sprowadzenia stosunków polsko-

gdańskich na właściwą historyczną drogę oraz zapewnienia Polakom w Gdańsku nie tylko należytego bezpieczeństwa, ale i szacunku. Ludność Pomorza domaga się wielkim głosem, aby Państwo Polskie skorzystało z przysługujących mu uprawnień i ciężących na nim obowiązków, które kładą na Rzeczpospolitą odpowiedzialność za ład i bezpieczeństwo w Gdańsku.

Zebrania manifestacyjne nacechowane były powagą i głęboką troską o losy drugiego portu Rzeczypospolitej. Potwierdziły one raz jeszcze, że tam gdzie chodzi o nasz interes narodowy, o ważne sprawy Państwa Polskiego, społeczeństwo nasze nie zna podziałów politycznych i jest w swych uczuciach patriotycznych całkiem jednomyślne i zjednoczone.

wichrzeń i gwałtów, które ostatnio wyraziły się w nieludzkim pobiciu harcerzy polskich przez gdańskich szturmowców, w obrzuceniu kamieniami wycieczki dziewcząt polskich z Torunia, wreszcie w maltretowaniu kolejarza toruńskiego, władze gdańskie rzekomo bezsilne, są niezdolne do zapewnienia na terenie W. Miasta podstawowych warunków bezpieczeństwa.

W tym stanie rzeczy musimy jak najostrej wystąpić przeciw barbarzyńskim stosunkom na terenie Gdańska i zażądać bezwzględnego wykorzystania przez Polskę przysługujących Jej uprawnień w celu poskromienia brutalnej samowoli i bezkarnego bandytyzmu, uprawianego w Gdańsku wobec Polaków.

Z kolei zebrani uchwalili wysłać następujące telegramy:

Do Gminy Polskiej w Gdańsku.

Pełni podziwu dla bohaterkiej postawy Polaków w Gdańsku, trwających na posterunku mimo szalejącego terroru i prześladowań, zasyłamy Wam z głębi serca płynące słowa serdecznej otuchy i braterskie pozdrowienia. Pamiętajmy o Was i niedaleki jest dzień, gdy witać się będziemy osobiście.

Obywatele Torunia, obecni na zebraniu PZZ w dniu 21 sierpnia 1938 r.

„JWP.

**Min. Władysław Raczkiewicz
Wojewoda Pomorski**

Obecni na wielkim zebraniu protestacyjnym w sprawie ostatnich wypadków pobicia Polaków w Gdańsku — obywatele Torunia pozwalają sobie przesłać Panu Wojewodzie, jako reprezentantowi Majestatu Najjaśniejszej Rzplitej i Włodarzowi ziemi pomorskiej wyrazy czci i hołdu.

W końcu p. mec. dr. Paweł Ossowski mówił o konieczności zapewnienia bezpieczeństwa publicznego w Gdańsku, zapewniając, że akcją tę poprze cały naród polski od Gdyni do Lwowa, od Katowic i Poznania aż do Wilna, w pogotowiu zjednoczony tak samo, jak stał w marcu r. b., gdy chodziło o stworzenie normalnych stosunków sąsiedzkich pomiędzy Litwą a Polską — po czym wznosił okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej i Jej Prezydenta prof. Ignacego Mościckiego oraz Marszałka Śmigłego-Rydza, który to okrzyk sala trzykrotnie powtórzyła. Następnie zebrani odśpiewali hymn państwowy.

Po zebraniu manifestanci samorzutnie udali się przed willę Pana Wojewody min. Władysława Raczkiewicza, gdzie wznosili gromkie okrzyki na cześć Pana Wojewody i odśpiewali „Rotę”.

Zebranie manifestacyjne w stolicy Pomorza

Wczorajszej niedzieli w godzinach popołudniowych odbyło się w Toruniu wielkie zebranie protestacyjne przeciwko prześladowaniom Polaków w Gdańsku. Udział manifestantów był tak olbrzymi, że wielka sala „Dworu Artusa” nie zmieściła wszystkich pomieścić, to też niezliczone rzesze rodaków i rodaczek zebrały się na rynku, dokąd przez megafony dochodziły wywody mówców. Zarówno na sali jak i na rynku panował niesłychany zapał, gdy mówcy domagali się ukrócenia swawoli bojówek gdańskich. Oburzenie manifestujących nie miało granic, gdy mówcy przedstawili ostatnie napady i gwałty stosowane przez szowinistów gdańskich wobec Polaków i dzieci polskich na terenie Wolnego Miasta Gdańska. Nieustannie padały okrzyki, domagające się skorzystania z przysługujących nam na mocy Traktatu Wersalskiego prawa zaprowadzenia ładu i bezpieczeństwa w Gdańsku.

„Czas skończyć z bezkarnym rozbojem bojówek gdańskich!” „Gdańsk musi być polski” — oto okrzyki, które wznoszono na zebraniu manifestacyjnym. Wznoszono również entuzjastyczne okrzyki na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej oraz Wojska Polskiego.

Zebranie manifestacyjne zagalęł przez okręgowy Polskiego Związku Zachodniego p. sędzia Glemma. Przewodniczącym zebrania wybrany został p. adw. dr. Ossowski. Nadto powołani zostali do prezydium pp.: mgr. Chróścielewski, mgr. Duszyński, dr. Tarnowski, nac. Zdrójkowski i radca Melerski.

Dłuższe przemówienie na temat nieustannego terroru uprawianego przez zbrojne bojówki gdańskie w stosunku do Polaków i dzieci polskich oraz kolejarzy naszych wygłosił naczelny redaktor „Gazety Pomorskiej” p. Jan Drzewiecki. Mówca omówił ostatnie gwałty i napady szowinistów gdańskich na Polaków, podnosząc, że posiew nienawiści wobec wszystkiego, co polskie, rodzi atmosferę występku. Przemówienie p. red. Drzewieckiego przyjęła sala grzmiącymi oklaskami, po czym odśpiewano „Rotę”.

Drugie przemówienie wygłosił p. Stanisław Potocki. Mówca omówił nasze prawa historyczne do Gdańska i prawa Polski przysługujące Jej w Gdańsku na mocy Traktatu Wersalskiego. I to przemówienie przyjęli zebrani hucznymi oklaskami.

Następnie przewodniczący zebrania p. mec. dr. Paweł Ossowski przeczytał następującą rezolucję, przyjętą jednogłośnie przez zebranych:

Rezolucja

Zebrani na wielkim zebraniu publicznym obywatele miasta Torunia w liczbie 10,000 osób, głęboko wstrząśnięci wypadkami nieludzkiego terroru stosowanego wobec Polaków w Gdańsku i oburzeni na nieudolność władz gdańskich, niezdolnych do zapewnienia w tym mieście podstawowych warunków bezpieczeństwa publicznego, uchwalają co następuje:

Zebrani stwierdzają:

1. że od zarania dziejów z Polską związane miasto Gdańsk nie posiada niepodległości politycznej, lecz stanowi protektorat administracyjny, na który Polska rozciga swą suwerenność,

2. że W. M. Gdańsk zostało utworzone w celu zapewnienia Rzeczypospolitej swobodnego i bezpiecznego dostępu do morza, że jest reprezentowane nawiązaną przez Polskę i stanowi w zasadzie terytorium polskie,

3. że w wypadku, gdy władze gdańskie nie są w stanie zapewnić bezpieczeństwa publicznego na terytorium W. M. Gdańska, Polsce przysługuje prawo wprowadzenia na ten teren swoich sił zbrojnych.

Wobec nieustannych antypolskich

Olbrzymia manifestacja w Grudziądzu

W sobotę wieczorem odbyła się wielka manifestacja patriotyczna, zwołana przez PZZ w Grudziądzu dla zaprotestowania przeciwko ostatnim wypadkom na terenie Gdańska. Wypadki te, jakie zdarzyły się w Gdańsku w stosunku do ludności polskiej przechyliły wreszcie szalę cierpliwości społeczeństwa grudziądzkiego. Wielotysięczne tłumy zapełniły największą w Grudziądzu salę. Ponadto tysiące osób, dla których zabrakło miejsca, zebrało się na przyległej ulicy i w ogródku.

Przebieg manifestacji był w pewnych chwilach bardzo gorący, jednak poważny. Tłumy bardzo żywo reagowały na niektóre momenty mówców, przy czym niemiłkające okrzyki i oklaski towarzyszyły żądaniom wprowadzenia do Gdańska wojska polskiego i policji polskiej dla utrzymania tam bezpieczeństwa publicznego. Należy podkreślić, że w manifestacji tej brali udział przedstawiciele wszystkich warstw i ugrupowań.

Jako pierwszy zabrał głos przewodniczący przez PZZ poseł Michałowski, przytaczając w swym przemówieniu szereg faktów aktualnych z terenu Gdańska, obrazujących położenie ludności polskiej w Gdańsku. Przemawiali również p. Jańczak i Bączyński. Przemówie-

nia ich były przerywane okrzykami. Na zakończenie zebrania uchwalono rezolucję, przy czym na żądanie zgromadzonych wprowadzono dodatkowy punkt do rezolucji, domagający się wydalenia z granic Rzplitej przebywających w Grudziądzu obywateli gdańskich. Rezolucja domaga się wprowadzenia do Gdańska policji polskiej i wojsk polskich dla zaprowadzenia tam spokoju, ładu i porządku. Następnie wśród wielkiego entuzjazmu uchwalono depeşe do gminy polskiej w Gdańsku.

W Szczepankowicach (powiat grudziądzki) z okazji powiatowego zjazdu Związku Rezerwistów odbyła się również wielka manifestacja patriotyczna.

Na zakończenie tej manifestacji uchwalono depeşe hołdownicze do Prezydenta Rzplitej, do p. Marszałka Śmigłego-Rydza, p. Wojewody Pomorskiego Wł. Raczkiewicza, J. E. ks. biskupa Okoniewskiego i Macierzy Szkolnej w Gdańsku.

Cała Gdynia protestuje

Niezwykle potężna, nie dająca opisać się w słowach manifestacja odbyła się w Gdyni. Po prostu całe miasto protestowało.

Ze względu na brak miejsca odkładamy sprawozdanie do nast. numeru.

Co robią Wiochy?

Rozkazem włoskiego ministerstwa wojny zostało powołanych na ćwiczenia kilka roczników oficerów rezerwy piechoty i kawalerii, jednak w większym rozmiarze jak to zwykłe ma miejsce w okresie jesienno-

Energiczna interwencja Komisarza Generalnego R. P.

GDĄŃSK. Komisarz Generalny R. P. w Gdańsku interweniował u Prezydenta Senatu W. M. Gdańska w sprawie pobicia przez członków formacji narodowo-

socialistycznej, młodocianych obywateli gdańskich narodowości polskiej Brunona i Gerarda Machów, z powodu nie pozdrowienia przez nich sztandaru tej formacji.

Samoloty sowieckie nad Mandżukuo

Nowe starcia sowiecko-japońskie?

TOKIO. Agencja Domei donosi:

Według depeszy z Hunszun, dziś o godzinie 10,20 w prowincji Czientao 6 sowieckich bombowców ponownie przeleciało nad wschodnią granicą mandżurską.

Samoloty te, które przez jakiś czas krążyły nad miastem na wysokości 500 mtr., skierowały się ku Esztihotse.

Według tychże wiadomości, inny samolot sowiecki przeleciał nad wschodnią granicą sowiecką o godz. 10, unosząc się na wysokości 300 lub 400 mtr. nad punktem położonym o 7 km na półn. wschód od Heiko, na południowym brzegu rzeki Tumen.

Drugi samolot ukazał się w pobliżu Heigu.

Samoloty sowieckie wycofały się, nie rzucając bomb.

Punkty, nad którymi przeleciały samoloty sowieckie, znajdują się na terytorium Mandżukuo.

Czyżby znów starcia?

LONDYN. Żywe zaniepokojenie w kołach politycznych wywołała wiadomość o poważnym starciu nad granicą Mandżukuo w pobliżu słynnych wzgórz Czang-Ku-Feng.

W dniu święta Węgier

WARSZAWA. Z okazji narodowego Święta Węgier p. Prezydent Rzeczypospolitej wystosował następującą depeszę:

Jego Królewska Wysokość Regent Królestwa Węgier!

W dniu, w którym Węgry obchodzą swoje święto narodowe, pragnę wraz z całym narodem polskim wyrazić Waszej Królewskiej Wysokości najszczerze i najgorętsze życzenia osobistego szczęścia, jak też pomyślności i potęgi dla narodu węgierskiego.

Losy „premierów“ republik sowieckich Azji Środkowej

Jak groźna jest sytuacja wewnętrzna republik sowieckich Azji Środkowej świadczy losy premierów Uzbekistanu. Premier Uzbekistanu, który urzędował przez 12 lat, bo od 1925 do 1937 roku, Fajsullag Chodżajew, oskarżony o zdradę w procesie Rykowa, Bucharina i inn. był rozstrzelany wraz z nimi 15 marca br. Przez pewien czas szukano dlań następcy, tak samo, jak szukano mozołnie następców dla aresztowanych i rozstrzelanych premierów innych republik sowieckich. Wreszcie zakwalifikowano na stanowisko jednego z przedstawicieli nowego pokolenia komunistów — Segizbajewa. Lecz i ten premier Uzbekistanu, który urzędował trzy kwartały; obecnie znikł i przypuszczalnie jest aresztowany. Świadczy o tym fakt, że nie urządza jako wicemarszałek Rady Związkowej — jednej z Iz t. zw. rady najwyższej ZSRR.

Nowy statek-olbrzym amerykański

NOWY JORK. W stoczni w Newport rozpoczynają się prace przy budowie parowca, mającego być następcą „Leviathana“ o pojemności 34 tysięcy ton, który będzie największym z wybudowanych dotychczas w Stanach Zjednoczonych parowców.

Śmiertelny wypadek na wyścigach samochodowych

BERN. W czasie wyścigu samochodowego, przeznaczonego dla kierowców szwajcarskich, a poprzedzającego Grand-Prix samochodowe szwajcarskie, wydarzył się śmiertelny wypadek. Uczestnik wyścigu Hans Guebelein z Zurichu wpadł na trybunę i wskutek odniesionych ran zmarł.

Bedziemy eksportować jelita do Włoch

Importerzy włoscy zainteresowali się ostatnio przywozem jelit z Polski. Pierwsze zamówienia na większe ilości tego artykułu, nie wywożonego dotychczas przez nas do Włoch — są już realizowane.

Równocześnie toczą się pertraktacje o większe dostawy skór bydlęcych do tegoż kraju.

Według tych wiadomości, trwające wciąż jeszcze rokowania między Litwinami a japońskim M. S. Z. zostały nagle zerwane.

Przyczyną zerwania rokowań miał być błyskawiczny wypadek konnego patrolu sowieckiego, liczącego kilkuset ludzi w stronę opuszczonych pozycji.

Przed ważną decyzją

Co zaproponuje lord Runciman w swoim raporcie?

PRAGA. Plan lorda Runcimana rozwiązania zagadnień narodowościowych Czechosłowacji ma być gotowy — według pogłosek — za 10—14 dni.

Jak mówią, lord Runciman zaproponować ma podział Czechosłowacji na kantony narodowościowe (na wzór Szwajcarii).

M. in. byłyby utworzone trzy okręgi niemieckie, w których Czesi i inne narodowości korzystałyby z tych samych praw, co ludność niemiecka w okręgach narodowych czeskich. Okręgi korzystałyby z samorządu podobnie, jak to jest w północnej Irlandii.

Energiczna interwencja brytyjskich sił powierzonych oraz wojsk brytyjskich, skierowana przeciwko nacjonalistom arabskim w okręgu Acre w sposób widoczny zaostriżyła jeszcze sytuację w Palestynie. W ciągu czwartku wydarzyły się nowe incydenty.

Na drodze z Jeryho do Jerozolimy tuż przed Jerozolimą znaleziono dwie podłożone miny, które jednak policja zdołała unieszkodliwić. Między Jaffą a Tel-Avivem niewykryci sprawcy zastrzelili arabskiego policjanta. W tej samej okolicy młody Żyd

padł ofiarą zamachu bombowego, podczas gdy drugi został ciężko ranny.

W dniu dzisiejszym ogłoszony został wykaz strat spowodowanych potyczką pod Acre: ogółem padło 37 Arabów oraz 5 brytyjskich żołnierzy, z których 2-ch należało do wojsk powietrznych. Natomiast nie jest jeszcze dokładnie znana liczba rannych Arabów.

W ciągu całego dnia dzisiejszego liczne oddziały policji i wojsk brytyjskich przy pomocy lotnictwa i psów gończych przesuwały całą bliższą okolicę Acre. Wywiązała się potyczka, w czasie ekspedycji karnej wojsk angielskich, skierowanej na wieś Shaab.

Policja wykryła w Nablus w jednym z domów kilka granatów, jedną minę, nalożony rewolwer, karabin, większą ilość białej broni, oraz pokaźny zapas amunicji.

Krwawa bitwa pod Jerozolimą Cała wieś zburzona

JEROZOLIMA. Według prywatnych doniesień, potyczka pod Jerozolimą, która zakończyła się w piątek, dała w bilansie 200 zabitych i rannych, w tym wielką liczbę mieszkańców wsi Madjal Kroum, którzy brali udział w walce. Wieś ta w czasie działań wojska, wspieranego przez 13 samolotów wojskowych zostało całkowicie zburzona. Ze względu na obecność silnych uzbrojonych band w bezpośrednim sąsiedztwie Jerozolimy, władze nakazały gaszenie ognia w okolicach Jerozolimy. Poza tym na wszystkich drogach Palestyny obowiązuje gaszenie światła w godzinach od 18 do 4.

Regent Węgier odwiedził Wiedeń w drodze do Berlina

WIEN. Wczoraj przybył do Wiednia specjalnym pociągiem regent Węgier admirał Mikołaj Horthy. Jak wiadomo, regent Horthy udaje się na zaproszenie kanclerza Hitlera do Berlina. Na powitanie gości węgierskich przybyli na dworzec wiedeński namiestnik dr. Seyss-Inquart z małżonką, minister Gleise-Horstenau, dowódca piątej grupy armii gen. List.

Z okazji wizyty admirała Horthy'ego miasto bogato udekorowano.

Henlein w tajemnicy wyjechał do Berlina

LONDYN. Dziennik angielski „Sunday Chronicle“ donosi z Pragi, jakoby Konrad Henlein miał w tajemnicy wyjechać do Berlina. Według dziennika, złoży on kanclerzowi Hitlerowi sprawozdanie o rozmowach, jakie miał z lordem Runcimanem, i zapyta kanclerza, czy może przyjąć zaproponowane przez lorda Runcimana pewne zmiany do żądań partii sudeckiej.

Tydzień na ziemiach wileńskich

Wycieczka krajoznawcza z Pomorza

Pod protektoratem p. Wojewody Pomorskiego Władysława Raczkiewicza, Towarzystwo Rozwoju Ziemi Wschodnich Okręgu Pomorskiego przy technicznym wykonaniu biura Orbis w Toruniu organizuje w dniach od 4—11 września wycieczkę pod hasłem: Tydzień na ziemiach Wileńskich. Wycieczka zwiedzi Wilno, Troki, Narocz, Druskieniki, Grodno i Augustów. Koszt. 175,— zł. Bliższe informacje udziela Orbis.

Ministerstwo propagandy w Litwie

KOWNO. Litewska rada ministrów chwaliła ustawę o urzędzie pracy społecznej i prasy. Urząd został utworzony według tej ustawy w celu wychowywania świadomości narodowej i państwowej i dla informowania narodu. Obejmuje on dziedzinę: słowa publicznego, prasy, sztuki i pracy w towarzystwach. Urząd podlega bezpośrednio premierowi. Do urzędu zostają wcielone wydziały informacji wewnętrznej, kontroli prasy, radia i cenzury filmowej. Nie ulega wątpliwości, że nowy urząd postawi sobie za zadanie jednolite wychowanie narodu litewskiego i będzie ośrodkiem, w którym tworzyć się będą wytyczne polityki wewnętrznej Litwy.

Żydzi z Polski do Nowej Funlandii

MONTREAL. Dziennik kanadyjski „Citizen“, wychodzący w stolicy Kanady w Ottawie, omawiając sprawę konferencji w sprawie emigracji żydowskiej w Ewlan, twierdzi, że dobrym terenem dla emigracji Żydów byłaby nowa Funlandia, najstarsza kolonia angielska. Zdaniem tego pisma,

byłby to teren nadający się specjalnie dla Żydów z Polski, którzy są przyzwyczajeni do ostrego klimatu. Zdaniem pisma, Nowa Funlandia potrzebuje ludzi przedsiębiorczych i takich, którzy pomogą w przyciągnięciu tam kapitałów. Żydzi mogliby z tej biednej dziś kolonii zrobić bogaty kraj.

Przed kupnem HERBATY

proszę się przekonać o niskich cenach moich aromatycznych gatunków.

B. Hozakowski, Toruń, Mostowa 28.
Telefon 2181. (1330)

Katastrofa samochodowa posła Holandii w Niemczech

Dyplomata holenderski poniósł śmierć na miejscu

Posel holenderski w Berlinie zginął w katastrofie samochodowej na terenie Niemiec. Kanclerz Hitler przesłał depeszę z wyrazami współczucia do królowej holenderskiej oraz pani van Graafland, siostrze tragicznie zmarłego posła.

Z powodu zgonu posła holenderskiego chorągiew nad ministerstwem spraw zagranicznych Rzeszy na Wilhelmstrasse opu-

szczona jest na znak żałoby do połowy mastsztu.

Prasa niemiecka poświęca wzmianki i nekrologi zmarłemu posłowi holenderskiemu, który przebywał w Berlinie od r. 1936, i, jak stwierdza prasa, z dotychczasowych posłów holenderskich był najlepszym znawcą stosunków niemieckich.

100 dolarów od głowy otrzymywał kat w Kanadzie

MONTREAL. W jednym ze szpitali Montrealu w Kanadzie zmarł w nędzy Artur Ellis, nieoficjalny kat Kanady. Podczas swojego „urzędowania“ wykonał on przeszło 500 egzekucji, pobierając za każdą 100 dolarów prócz kosztów przejazdu i utrzymania. Wobec tego, że ogłoszenie tej wiadomości mogło pociągnąć za sobą zasypanie biur minister-

stwa sprawiedliwości masą podań o tę posadę, prasa ogłosiła, że w Kanadzie nie istnieje stanowisko kata. Wykonanie wyroku śmierci należy do miejscowego szeryfa, który otrzymuje na ten cel 100 dolarów. Szeryfowi wolno się kimś zastąpić i tak w ciągu ostatnich dziesiątków lat zastępowali się szeryfowie Kanady Ellisem.

Niemiec ukrywał w swej zagrodzie granaty i naboje karabinowe

Sąd skazał go za to na rok aresztu

W dniu 4 maja br. zgłoszono w policji, że rolnik Niemiec Liesak Leon w Brzozie przechowuje karabin maszynowy, granaty ręczne, naboje karabinowe i t. p. Na skutek tego policja dokonała w dn. 7 maja u Liesaka rewizję, która dała sensacyjne wyniki. Nie znaleziono poprawda karabinu maszynowego, ale na strychu i w poszyciu dachu znaleziono większą ilość granatów ręcznych i amunicji karabinowej.

Na rozprawie przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy okazało się, iż oskarżony 71-letni Liesak, mimo, że urodził się na ziemi polskiej i jest obywatelem polskim, nie umie ani słowa po polsku. Do winy się nie przyznał, twierdząc, iż nic o znalezionej amunicji nie wiedział. W 1920 r. przebywał w jego zabudowa-

niach „Grentzschutz“, możliwe zatem, iż są to pozostałości z tych czasów. Badany pod przysięgą Brunon Hoffman, który był zatrudniony u Leona Liesaka, zeznał wyraźnie, iż widział karabin maszynowy i skrzynię z granatami i nabojami. Po zamknięciu przewodu sądowego zabrał głos prokurator, domagając się surowej kary dla oskarżonego, który doskonale wiedział o magazynie broni i przechowywał ją celowo, oczekując momentu, gdy będzie ją można użyć przeciwko Polakom.

Po wywodach obrony Sąd ogłosił wyrok, skazujący Niemca na 1 rok aresztu. W motywach Sąd podkreślił, iż wymierzona b. łagodną karę z uwagi jedynie na wiek oskarżonego. (r)

Przegląd prasy

Czy Niemcy są przygotowane gospodarczo do wojny?

Autor artykułu w „Il. Kurierze Codziennym” zastanawia się, czy Niemcy są gospodarczo przygotowane do wojny. Bez względu na to, czy dane i obliczenia są słuszne i ścisłe, warto przytoczyć wyjątki z artykułu „IKC” jako charakterystyczne.

„Pytanie: czy Niemcy są przygotowani gospodarczo do wojny? Odpowiedź brzmi: nie!

Angielskie źródła informacyjne, rozporządzające zazwyczaj dokładnymi informacjami, cytują dialog, jaki miał się odbyć między kanclerzem Rzeszy, a marszałkiem Goeringiem na jednej z rad państwowych.

Marszałek Goering: — Należy szybko działać!

Kanclerz Hitler: — Jeżeli mi powiecie, że jesteście gotowi pod względem gospodarczym, będę mógł wystąpić w ciągu dwóch-trzech dni. Jeżeli mi tego nie powiecie, nie zaryzykuję wojny.

Można bić pięścią w stół wtedy, kiedy polityka i ekonomika państwa nie szwankuje. Do tej pory Niemcy osiągnęli w Europie najwięcej, dzięki wypróbowaniu swych środków i możliwości, ale daleko jeszcze do wojny.

Czy Niemcy mogą dziś wystąpić do wojny? Fachowcy mówią: nie! Fachowcy twierdzą, że Niemcy nie są dziś w stanie uruchomić tak olbrzymiego aparatu w takim tempie, które by zaskoczyło przeciwnika.”

Niechętna postawa

„Kurier Poranny” wskazuje na nieprzyjazny stosunek polityki czeskiej do misji lorda Runcimana, stwierdza, że:

„nie zdają sobie sprawy ze skutków, jakie może pociągnąć za sobą lekceważenie, bądź przeciąganie w nieskończoność realizacji zaleceń lorda Runcimana.

Dyplomata angielski po zapoznaniu się z stanem faktycznym będzie sugerował — niewątpliwie — czynnikiem rządowym wprowadzenie w życie autonomii dla poszczególnych narodowości, autonomii prawdziwej, a nie istniejącej wyłącznie na papierze. Być może, że ze względu na chęć zmniejszenia stanu napięcia pomiędzy Niemcami i Słowakami a rządami praskimi zaleci wprowadzenie w życie zmian m. in. w dziedzinie polityki zagranicznej, a więc odejście się od Sowieków. Rzecz oczywista, Praga tak w jednym, jak i w drugim wypadku nie zgodzi się na podobne zmiany. Znamy dobrze od dwudziestu lat metody i środki stosowane przez dyplomację czeską, aby już z góry dziś wysuwać tej treści twierdzenie.

Błąd w rozumowaniu polityków czeskich polega na tym, iż nie zdają sobie sprawy z konsekwencji jakie wynikają z lekceważenia, czy odkładania na czas nieokreślony wprowadzenie w życie rad i wskazówek lorda Runcimana.”

Organizacja narodowej kultury

Omawiając uchwały rady naczelnej OZN w sprawach kulturalnych, „Kurier Poranny” pisze:

„Wbrew wszystkim siłom wieczyste negacji i opozycji, tkwiącym w społeczeństwie polskim, wbrew siłom, działającym odśrodkowo, działającym zresztą

W przeddzień „święta Żołnierza”, gdy odbywał się w Warszawie zjazd działaczy wiejskich O. Z. N.

i gdy przedstawiciele chłopów z całej Polski składali hołd Wodzowi Naczelnemu, do Marszałka Śmigłego-Rydza wygłosił przemówienie małorolny gospodarz ze wsi Szaflar na Podhalu, Wojciech Gil.

Nie poszły w świat słowa Wojciecha Gila z Szaflar. Nie zostały z miejsca spopularyzowane w druku. A szkoda. Bo trzeba, by dotarły do świadomości najszerszych warstw naszego ludu, a przede wszystkim, by „dostały się pod strzechy”.

— „Gdy zajdzie potrzeba — zapewni małorolny chłop z Podhala Wodza Naczelnego — zamienimy plugi na karabiny i stanimy w karnym ordynku... Wiemy bowiem, że siła obronna Polski zależy w olbrzymiej mierze od postawy chłopów i jego przygotowania”.

Stwierdzenie Wojciecha Gila z Szaflar stanowi pewnik, który ma walor nie tylko na Podhalu. To samo bezsprzecznie odczuwa chłop z Mazowsza, z Pomorza, z Podlasia i Wileńszczyzny i wszędzie, gdzie na wsi biją serca polskie. Któżby wątpli, że wtedy, „gdy zajdzie potrzeba” lud nasz „zamieni plugi na karabiny i stanie w karnym ordynku”?

Lecz Wojciech Gil z Szaflar poszedł dalej w swych rozumowaniach. Rozglądając się po rzeczywistości, dostrzegł w Polsce dwie armie. Jedna — to ta, którą Naczelny Wódz ma bezpośrednio pod swymi rozkazami, którą dowodzi,

Pięciu kolejarzy gdańskich aresztowanych

pod zarzutem zbrodnicy wyrzucenia z pociągu polskiego urzędnika kolejowego z Torunia

Jak już w ubiegły piątek donosiliśmy, na szlaku kolejowym Orłowo — Kolibki rozegrało się zbrodnicze zajście, podczas którego wyrzucono z biegnącego pociągu polskiego adiunkta Polskich Kolei Państwowych Tadeusza Winnickiego z Torunia. Wskutek upływu krwi przez odcięcie lewej ręki i obu nóg do kolan, Winnicki jest bardzo osłabiony i popada raz po raz w stan półświadomości.

Zeznania jego o wyrzuceniu go z pociągu przez kolejarzy gdańskich postawiły na nogi cały aparat śledczy, którym osobiście kieruje sędzia śledczy Sądu Okr. W ciągu niespełna kilku godzin

przytrzymano 5 kolejarzy narodowości niemieckiej z Gdańska, podejrzanych o udział w tej zbrodni. Poszukiwany jest również szósty uczestnik „wyczynu”, który jednak na razie jest nieuchwytny.

Zatrzymani kolejarze gdańscy nie przyznają się do winy. Mimo to natychmiast, gdy tylko lekarze pozwolą, będą oni skonfrontowani z rannym Winnickim i wówczas okaże się, czy są to właściwi uczestnicy zbrodni.

Stan zdrowia Winnickiego jest bardzo groźny. Wskutek zanieczyszczenia ran zachodzi obawa zakażenia krwi. Lekarze robią wszystko to co tylko jest w ich mocy, by utrzymać go przy życiu.

Czego domaga się OZN na Wołyniu?

Ofensywa polska na Kresach Wschodnich

W Lucku odbyło się ostatnio zebranie prezesów miejscowych organizacji polskich, na których przewodniczący wołyńskiego OZN, dyr. Lewicki wygłosił przemówienie, podkreślając konieczność zjednoczenia wszystkich Polaków na Wołyniu. Uchwalono rezolucję, uzasadniającą potrzebę konsolidacji oraz konieczność związania Wołynia z centralną Polską tak pod względem gospodarczym, jak i duchowym. Wskazaniem jest i

— czytamy w tych uchwałach — unikanie ciasnego regionalizmu. Wzmocnienie elementu polskiego na Wołyniu poprzez odpowiednie posunięcia w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej jest nakazem narodowo - państwowym.

Poza tym stwierdzono konieczność wzmocnienia rozwoju spółdzielczości, tworzenia nowych kas bezprocentowych, organizowania turystyki wymiennej itd.

Wymiana towarowa polsko-francuska

Obliczenia statystyczne za rok 1937 wykazują, że wymiana towarowa polsko-francuska wykazuje wzrost zarówno co do wagi jak i wartości w porównaniu z rokiem poprzednim.

Ogólna waga tej wymiany w obydwu kierunkach wynosi 1.682.554 tony, czyli wykazuje wzrost o 22,2 procent, a w wartości osiąga ona kwotę około 90 mil. zł. Saldo tej wymiany jest korzystne dla Polski, wynosi bowiem ponad 8,5 mil. złotych.

Należy dodać, że saldo w okresie 1925—1935 było korzystne dla Polski jedynie w 1932 roku, osiągając wówczas 2,1 mil. zł.

Z uwagi przede wszystkim na wprowadzenie

do Polski kontrole dewiz w 1936 roku, saldo to stało się korzystne: za rok 1936 wynosiło ono 197 tys. złotych, a za rok ubiegły podwyższyło się do sumy 8,5 mil. zł.

W roku ubiegłym ogólna wartość obrotów z Francją wzrosła w nieznanym stosunku z powodu spadku wartości przywozu do Polski, który zmniejszył się o 2,8 miliona złotych, obniżając się z 43,5 mil. w 1936 r. do 40,7 mil. zł w roku ubiegłym.

Jeżeli chodzi o wartość wywozu z Polski do Francji, to ostatnie dane statystyczne wykazują wzrost wartości z 43,7 mil. zł w 1936 r. do 49,2 mil. zł w roku ubiegłym.

logicznie ze względu na luźne tylko albo żadne związki z duchem polskiej kultury — wbrew odruchom defetystycznym i gestom przemadralnego sceptycyzmu — dokonuje się dzieło organizacji narodowej kultury”.

Brak pieniędzy na wojnę

W dniu 22 bm. rozpoczęła się w całej Japonii subskrypcja nowej wielkiej pożyczki wewnętrznej. Wysokość subskrypcji ustalono na 397 mil. yen. Oprocentowanie

wynosi 3,5 p. a. Zawiadomienia o pożyczce określają wyraźnie, iż chodzi tu o pożyczkę wewnętrzną w związku z „konfliktem” z Chinami.

„Kościół narodowy” nie będzie mógł używać specjalnego stroju

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych odmówiło sekciarzom z t. zw. „narodowego kościoła w Polsce” pozwolenia na używanie specjalnego stroju.

„Nie cofniemy się! — do celu dojdziemy!”

jako że stanowi ona naszą siłę zbrojną, skupiona jest w szeregach wojska. Druga — to ta, która nie znajduje się pod dachami koszar, nie nosi munduru wojskowego, ale rozmieszczona jest w całym społeczeństwie.

O tej drugiej armii mówił Wojciech Gil do Wodza Naczelnego.

— „Ale i my — mówił, mając na myśli milionowe rzesze obywatelskie — w dzisiejszych osobliwych czasach musimy być żołnierzami”.

Góż w tym pomysłeniu małorolnego chłopca z Szaflar oznacza to określenie „żołnierz”?

Oznacza zwartą i zgodną siłę, poddaną jednej, kierowniczej woli.

— „Musimy być żołnierzami — wysnuł też wniosek Wojciech Gil — bo w zwartym i zgodnym marszu pod jednym sztandarem Obozu Zjednoczenia Narodowego prędzej dojdziemy do Polski potężnej i sprawiedliwej”.

W tych prostych słowach, tak głęboko logicznych, pozbawionych patosu a przepełnionych bezwzględnością i szczerością, odzwierciedla się zdrowy instynkt chłopca polskiego, wyzwolony z oków doktrynerstwa partyjnego i narzuconych przez agitację formuł.

Droga do „Polski potężnej i sprawiedliwej” wiedzie przez ducha żołnierskiego, przez to, co stanowi istotę „idei żołnierskiej”, t. j. zwarcie sił, uzgodnienie środków i celów.

Nie zapomina jednak Wojciech Gil

z Szaflar o przeszkodach, piętrzących się na tej drodze, o zawalidrogach i hamulcach.

— „Droga — powiada — po której ta armia chłopka kroczy, jest jeszcze pełna wyrw, kłód i zasadzek”.

Wiemy, co miał na myśli pod tym plastycznym obrazem Wojciech Gil. Nazajutrz już po jego mowie, wygłoszonej do Wodza Naczelnego, widzieliśmy w Polsce ludzi, pracujących nad tworzeniem wyrw, starających się rzucać kłody i stwarzać zasadzki na drodze, wiodącej do „Polski potężnej i sprawiedliwej”. Gdy 14-go sierpnia Wojciech Gil prawil o „zwartym i zgodnym marszu do Polski potężnej i sprawiedliwej”, to 15-go sierpnia poszli na wieś ludzie z hasłami niezgody i separatyzmu klasowego, pouczał chłopca polskiego, że siła partii jest rzeczą stokrój ważniejszą, niż siła zjednoczenia narodowego.

To też w przewidywaniu tego, co nazajutrz nastąpi, Wojciech Gil zapewnił Wodza Naczelnego.

— „Nie cofniemy się. Przeszkody zlamamy i usuniemy. Do celu dojdziemy!” Przez usta tego małorolnego chłopca z Podhala przemówił zdrowy instynkt ludu polskiego.

Nie sposób, aby ten instynkt nie trafił do mózgow i serc najszerszych warstw ludowych. „Wyrmy, kłody i zasadzki” okazać się muszą bezsilne wobec prawdy, którą prosty chłop z Szaflar ujął w tak mądre słowa, że tylko w „zwartym i zgodnym marszu prędzej dojdziemy do Polski potężnej i sprawiedliwej”.

B. S.

O czym się mówi:

Na ostatnim walnym zebraniu okręgu toruńskiego Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych K. P. dyr. Stefan Preibisz część swego sprawozdania poświęcił spółdzielniom mleczarskim na Pomorzu, gdzie przewagę ma mniejszość niemiecka. „Specjalnie ważnym zagadnieniem na Pomorzu — mówił dyr. Preibisz — jest równouprawnienie polskich rolników dostarczających mleko do mleczarni niemieckich. Jest to sprawa znana, lecz niedostatecznie jeszcze doceniana przez samych rolników. Przypomnę, że przed wojną nie było polskich parowych mleczarni spółdzielczych na tutejszym terenie, głównie dla braku długoterminowego kredytu, a niemieckich było 63 o przerobie ca 60 milionów litrów. Obecnie mamy polskich 42 mleczarnie parowe o przerobie ca 70 milionów i 42 niemieckie o przerobie ca 80 milionów litrów. Charakterystycznym jest, że w liczbie 42 polskich, jest 17 placówek spółdzielczych i 25 nowo założonych. W roku 1938 nastąpiło spolszczenie dalszych 3 mleczarni niemieckich, a do końca roku liczba ta powiększy się o dalsze 4—5 placówek. Wynik byłby znacznie korzystniejszy, gdyby postawa polskiego społeczeństwa była bardziej zdecydowana. Jako zasadę trzeba przyjąć, że bez względu na trudności, robione przez Niemców, trzeba w krótkim czasie spolszczyć te mleczarnie, w których dostawa od Polaków wynosi 50 lub więcej procent. Mleczarnie, które przerabiają przeważnie mleko od Niemców i Polaków na członków nie przyjmują, a takich placówek jest zaledwie kilka, niech pozostań placówkami gospodarczymi o charakterze czysto niemieckim, ale wtedy żaden Polak nie powinien do takiej politycznej, a nie gospodarczej placówki, swego mleka odsyłać. Obowiązkiem polskich organizacji jest tak zorganizować sieć mleczarni polskich, aby każdemu Polakowi umożliwić dostawę mleka na korzystnych warunkach do polskiej mleczarni. Właśnie bowiem na Pomorzu musimy zrzucić z siebie nawet cień zależności gospodarczej od żywiołów, stojących pod komendą obcego państwa. Jest to praca nie łatwa, ale prowadzona systematycznie, z uporem i bezwzględnie, niewątpliwie da pożądaną wyjątkowość, jak to widzimy na licznych już przykładach.

W pewnych pismach polskich podsuwa się społeczeństwu naszemu, że Polska mogłaby otrzymać pożyczkę zagraniczną, ale pod warunkiem, że równocześnie z napływem z zagranicy pieniędzy zmienilaby formę rządów...

Gdy się taką brednię czyta, przypominają się słowa ministra spraw zagranicznych Józefa Becka, wypowiedziane swego czasu na forum sejmowym. Jesteśmy, tłumaczył min. Beck, może państwem biednym, ale świat nie jest tak bogaty, by nas mógł kupić! Wie o tym każdy obywatel polski. I wie również świat cały.

A tym samym, w jak marnym świetle przedstawia się ta przemysłowa i doskonała nam znanych źródeł wiadomości o pożyczce zagranicznej, uwarunkowanej jednak wtrąceniem się w nasze wewnętrzne sprawy!

Znamy bowiem „źródła” takiej pogłoski. Tryskają te źródła w... Pradze. A przeszczepieniem pogłoski na grunt polski zajmują się agenty „emigranckie”, działające na terenie Czechosłowacji...

Rozumiemy też dobrze cel, jaki ma Praga, rozpuszczając taką pogłoskę. Chce wykazać, że nie ona jest jedyną, od której żądają „zmiany rządów”, że nie tylko tam stawia się „warunki”...

Ale my zaprawdę nie znajdujemy się w tym położeniu, co Czechosłowacja, aby nam kłóko-wiek dyktował warunki. Nie ugrzęźliśmy, jak Czechosłowacja, w impasie „demokratycznych”, a w istocie od masonerii uzależnionych, rządów, których zmiany właśnie się w Czechosłowacji z takim

(Ciąg dalszy na str. 4-10)

Na bieżni, boisku i ringu

Zakończenie raidu motocyklowego szlakiem Marsz. Piłsudskiego

W ub. piątek w Wilnie zakończył się piąty etap motocyklowego raidu szlakiem Marszałka Piłsudskiego. Zawodnicy po wystartowaniu z Łomży, udali się dobrymi na ogół drogami na Augustów, Suwałki, Sejny do Wilna.

Trasa, licząca w sumie 418 km, z czego około 40 km dróg terenowych nie należała do łatwych. Zawodnicy, zmęczeni ciężkim etapem dnia poprzedniego, nie wytrzymywali fizycznie nowych trudów, maszyny zmęczone dotychczasową, liczącą około 2000 km drogą, częstokroć odmawiały posłuszeństwa.

Po przybyciu na metę zawodnicy na czele z komandorem raidu płk. Meyerem udali się na Rosę, gdzie złożyli hołd sercu Marszałka Piłsudskiego, wylewając na płytę w Mauzoleum wodę, przywiezioną z morza polskiego.

Ostatni etap prowadzący z Wilna przez Grodno, Białystok do Warszawy odbył się przy przykrych dla zawodników pogodzie.

Metę urządzili organizatorzy w Strudze pod Warszawą, by podczas przejazdu zawodników przez miasto uniknąć ewentualnych wypadków.

O godz. 12 min. 34 melduje się por. Znamirowski, doskonały kierowca i poważny kandydat do pierwszego miejsca w swej klasie.

Na szosie pod Wilanowem odbyła się — jak i przed startem tydzień temu — próba szybkości z rozbiegu.

Wielu powiodło się znakomicie: maszyny, mimo iż miały w kołach prawie 3.000 km, ciągnęły jakby nowy duch w nie wstąpił.

Spśród pierwszych kilkunastu zawodników, którzy odbyli próbę szybkości do godz. 5 pp., największą szybkość osiągnął p. Lemański (BMW), osiągając na kilometr 120 km na godz., 2) Docha Józef (Sokół) — 115 km na godz.,

3 Bernacki Julian (Sokół) — 112 km na godz., 4) Kubiak Mieczysław (Sokół) — 105 km na godz., 5) por. Nahorski Michał (Sokół) — 102 km na godz.

Wyniki raidu nie zostały jeszcze obliczone. Do pierwszego miejsca indywidualnie pretendują Jakubowski (PKM) i Lemański Unia — Poznań.

Zespołowo zwyciężył patrol P. K. M. (Jurkowski, Ja ubowski i Michałkiewicz).

Pomorze — Śląsk w lekkiej atletyce 86:61

W dniu wczorajszym odbyły się w Gdyni międzyokręgowe zawody lekkoatletyczne między reprezentacjami okręgu śląskiego i pomorskiego. Zawody zakończyły się wysokim zwycięstwem Pomorza w stosunku 86:61.

Podajemy wyniki techniczne:
100 m.: 1) Dunecki (P) 11,2; 2) Stanisławski (P) 11,3.
400 m.: 1) Hałas (P) 52,9; 2) Kaszta (S) 53,1.
1500 m.: 1) Polok (S) 418,8; 2) Kramek (P) 419,2.
110 m. płotki: 1) Dunecki (P) 16,8; 2) Chmiel (S) 16,9.
4 razy 100 m.: 1) Pomorze 45,4; 2) Śląsk 46,5.

Pomorze pokonało Łódź w pływaniu

W dniu wczorajszym odbył się w Bydgoszczy międzyokręgowy mecz pływacki między reprezentacjami Łodzi i Pomorza. Spotkanie wygrało Pomorze w stosunku 87:58, udowadniając, że zwycię-

Otwarcie krajowych zawodów lotniczych Inż. Solak zwyciężca w pierwszej konkurencji

W ub. sobotę na lotnisku Okęcie, w Warszawie rozpoczęły się od rana próby techniczne w ramach krajowych zawodów lotniczych.

Kolejno startowali zawodnicy do pierwszej konkurencji, próby opanowania pilotażu. Co kilka minut startowała jedna z maszyn według wylosowanej kolejności i powoli nabierając wysokość kierowała się do prostokąta wyznaczonego na lotnisku, gdzie obserwatorzy śledzili dokładnie drogę samolotu. Zada-

nie polegało na możliwie najdokładniejszym przelocie wprost na t. zw. „ciemniowym bombardierskim”.

Próba przeciętnie trwa 12 minut. Pierwszy wystartował pilot Urban z Aeroklubu Warszawskiego, następnie Murłowski (Śląsk), Waliński (Łódź), Offierski (Śląsk) itd.

Jedno z najkrótszych lądowań wykonał inż. Solak z Aer. Lwowskiego. Miał on zaledwie 60 mtr. Zeszłoroczny zwycięzca i tegoroczny faworyt Matheus z Gdańska traci w tym roku punkty. Słynna szybowniczka polska i rekordzistka polska Wanda Modliborska bardzo ładnie wykonała lot, prowadząc swą maszynę dosłownie o kilka centymetrów nad ziemią. Niestety samolot spadł przed prostokątem i w ten sposób próbę straciła.

Z kolei leciała jedyna jednoosobowa załoga, znany pilot wileński, przemysłowiec Kurec, na własnej maszynie. Kurec znany jest w sferach lotniczych z najcięższej wagi na świecie. Musi latać sam w zawodach, ponieważ jego waga własna (ponad 150 kg), nie pozwala na zabranie obserwatora do maszyny. P. Kurecowi nie przeszkadzało to w wielu zawodach odnieść sukcesy. Również na tegorocznych zawodach pilot Kurec doprowadził maszynę zresztą i uśladł króciutko. Niestety, silny podmuch wiatru wykręcił mu maszynę w bok i popularny lotnik wyjechał za protokół.

W niedzielę o godz. 6-ej rano piloci ruszyli w „teren” do pierwszego etapu: Warszawa — Poznań — Toruń — Gdynia — Bydgoszcz.

Na starcie w Warszawie pilot otrzymał kopertę, zawierającą określenie miejsca zrzucenia meldunku, meldunek oraz podany czas lądowania i nazwę następnego lotniska. Meldunek pilot mógł zrzucić z wysokości dowolnej i lądować na lotnisko w Toruniu. Przed lądowaniem należało przelecieć nad taśmą mety w kierunku strzały.

Do Torunia samoloty przybywały w godzinach przedpołudniowych. Następnie udaly się do Gdyni, skąd ruszyły do Bydgoszczy, gdzie zakończył się I-szy etap.

Etap drugi, do którego zawodnicy wystartują z Bydgoszczy dziś, w niedzielę również o godz. 6 rano, odbędzie się na trasie Bydgoszcz — Lidzbark — Czerwony Bór — Suwałki — Grodno — Wilno — 661 km.

Fatalne warunki atmosferyczne na trasie I-go etapu

Wczoraj zakończył się w Bydgoszczy pierwszy etap krajowych zawodów lotniczych.

Na trasie w okolicy Kartuz zaszły gwałtowne niespodziewane zmiany atmosferyczne, które zmusiły kilku zawodników, zdających do Gdyni do przymusowego lądowania. Lądowanie odbyło się bez poważniejszych następstw. Przeważnie uszkodzone zostały podwozia lub śmigła. Załogi wyszły bez szwanku. Niektóre maszyny po naprawieniu uszkodzeń i polepszeniu się warunków atmosferycznych wróciły do Gdyni. Cięższe maszyny, które wystartowały z Gdyni i napotkały na trasie na niekorzystne warunki atmosferyczne, zdołały przybyć do Bydgoszczy. Pierwsze lądowanie rozpoczęło się o godz. 12,20. O godz. 15,30 do Bydgoszczy przybyło już 19 maszyn cięższych.

Dotychczas w Bydgoszczy nie zdołano obliczyć punktów z pierwszego etapu. W każdym bądź razie ilość otrzymanych punktów karnych przez zawodników jest nie duża. Zawodnicy wykazali doskonale przygotowanie, wytrwałość w locie itp.

W niedzielę start z Bydgoszczy ulegnie nieznacznemu opóźnieniu wskutek oczekiwania na maszyny, biorące udział w locie a zatrzymane w Gdyni.

O załogach, które lądowały przymusowo kierownictwo zawodów otrzymało dotychczas następujące wiadomości:

Nr. 39, Aeroklub Poznański, załoga Rychli i Karolczak, przymusowo lądował pod Kartuzami.

Nr. 41, załoga Skalski i Duralski również lądował pod Kartuzami.

Nr. 34, Aeroklub Krakowski, załoga Rutkowski i Klein lądował w pobliżu Kościerzyny.

Nr. 9, Aeroklub Łódzki, załoga Madaliński i Szymański lądował przymusowo na odcinku pomiędzy Gdynią i Bydgoszczą. Po naprawieniu uszkodzenia załoga przybyła do Bydgoszczy.

Brak jeszcze wiadomości o jednym samolocie, który przymusowo lądował.

Lwów wygrał mecz tenisowy z Zagrzebem

W piątek rozpoczął się we Lwowie międzynarodowy mecz tenisowy Zagrzeb — Lwów.

W piątek, w pierwszym dniu meczu, rozegrano dwie gry pojedyncze: Baworowski wygrał z Kovacem 6:3, 6:4, 6:2.

Spotkanie Hebdy z Miticem zakończyło się zwycięstwem Hebdy w stos. 7:5, 6:2, 6:0.

W sobotę w drugim dniu meczu tenisowego Lwów — Zagrzeb rozegrano grę podwójną. Para polska Hebda — Baworowski odniosła zwycięstwo nad para Mitic — Kovacs w stosunku 8:6, 8:6, 4:6, 5:7, 6:4.

Nowy rekord Polski w rzucie młotem

Na międzyokręgowych zawodach Sokoła, które odbyły się w niedzielę w Chorzowie, ustanowiony został przez Węglarczyka nowy rekord Polski w rzucie młotem. Węglarczyk rzucił 50,58 m. Wynikiem tym zakwalifikował się Węglarczyk do klasy najlepszych miotaczy młotem w Europie.

Ogólnopolskie zawody lekkoatletyczne w Katowicach

W niedzielę odbyły się w Katowicach ogólnopolskie zawody lekkoatletyczne.

Wyniki zawodów były dobre. Podajemy ciekawe wyniki techniczne: 200 m. panów: 1) Drodzowski (Pogoń) 23,4; skok w dal panów: 1) Chmiel 6,61; rzut dyskiem pań: 1) Krygierówna (KPW Pomorzania) 30,86; 800 m. panów: 1) Miazga (K. P. W.) 2,04,8; skok o tyczce: zapowiedziana próba pobicia rekordu przez Schneidra nie powiodła się. Schneider osiągnął jedynie 3,83; rzut młotem: 1) Węglarczyk 49,50.

(Ciąg dalszy ze strony 3-ciej).

poniżeniem suwerenności państwowej żąda, i na co się nacisk z zewnątrz wywiera.

Te polskie dzienniki, które puszczają w obieg sfabrykowaną w Pradze brednię, zapominając widocznie, że już dawno polska opinia publiczna przestała cierpieć na kompleks niższości i słabości, że zasadę „nic o nas bez nas” uznaje już świat cały, że na jakiegokolwiek „warunki”, dotyczące naszych wewnętrznych spraw: ustroju i

Wczoraj na stadionie wojskowym w Toruniu odbyło się spotkanie piłkarskie o wejście do ligi państwowej między poznańską Legią a toruńskim Gryfem. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 2:2 (0:1).

Zawody te nie miały już żadnego znaczenia dla ukształtowania się tabeli, bowiem mistrzem grupy 2-iej został już uprzednio K. S. „Śląsk” ze Świętochłowic.

Mimo to, spotkanie należało do ciekawych. Gra przez cały czas toczyła się przy lekkiej przewadze miejscowych, którzy nie wykorzystali szeregu sytuacji podbramkowych. Pierwszą bramkę zdobyli poznańscy w 22-iej minucie.

Po przerwie, w 2 minucie wyrównał Kosobucki z zamieszania podbramkowego. W 25 min. prowadzenie zdobywa Kamiński. W tym okresie gry Gryf zaprzepaszcza szereg okazji do zdobycia gry. Każdy strzał jednak ląduje ponad lub obok poprzeczki. W 3 min. przed końcem gry, kiedy publiczność opuszczała już boisko, przekonana o zwycięstwie Gryfu, lewy łącznik Legii wyrównał z zamieszania podbramkowego, po kornierze.

Zawody prowadził na ogół słabo p. Sławikowski z Krakowa. Nawiasem mówiąc, sędzia ten kosztował kierownictwo aż 100 zł (45 złotych ryczałt, podróz 45 zł i taksa sędziowska 10 zł). Wyznaczenie sędziego aż z Krakowa na zawody do Torunia należy uważać za b. niefortunne posunięcie Polskiego Kol. Sędz. Mamy bowiem dużo dobrych sędziów zarówno na Pomorzu jak i w Poznaniu. Opłacanie zaś tak wysokich kosztów związanych z przyjazdem do To-

rzędu, odpowiedzilibyśmy wzruszeniem ramion...

Wmożliwość stawienia nam przez kogokolwiek jakichkolwiek „warunków”, dotyczących „zmiany rządów”, mogli uwierzyć chyba ci, którzy od wielu lat stracili kontakt z krajem, nie rozeznają się w polskiej rzeczywistości, ci, którym obce rządy dają schron i kawałek chleba, żądając w zamian takich usług, jak ta, którą ostatnio popisali się ci typowi przedstawiciele „obcych agencji”.

WKS Gryf remisuje z poznańską Legią 2:2 w meczu o wejście do Ligi

Wczoraj na stadionie wojskowym w Toruniu odbyło się spotkanie piłkarskie o wejście do ligi państwowej między poznańską Legią a toruńskim Gryfem. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 2:2 (0:1).

Piłka nożna o mistrzostwo pomorskiej kl. A

Polonia (Bydgoszcz) — PPW 2:0

Rozegrany wczoraj w Bydgoszczy mecz piłkarski o mistrzostwo pomorskiej kl. A między miejscową Polonią a gruzińskim PPW zakończył się zwycięstwem Polonii w stosunku 2:0 (1:0).

Niedzielne mecze ligowe

Kraków, Cracovia — LKS 6:2 (3:0).
Wielkie Hajaduki: Ruch — Pogoń 3:1 (1:0).

Poznań, Warta — AKS 4:3 (1:3).
Warszawa, Wisła — Warszawianka 3:2 (2:1).

Mecze o wejście do Ligi

ŁÓDŹ. Union Touring — Legia 0:1.
KATOWICE. Dab — Rewera 6:1.
SOSNOWIEC. Unia — RKS Zagłębie 3:0 walkowerem z Unią.

LWÓW. Garbarnia — Czarni 7:2.
BRZEŚĆ n. Bugiem. Pogoń (Brześć) — PKS Luck 2:7.
GRODNO. WKS — Maccabi (Wilno) 4:2.
Un. Śląsk Garb. i PKS.

Boks

WKS GRYF — GOPLANIA (Inowrocław) 10:6.

Wczoraj odbyło się w Toruniu pierwsze w tym sezonie spotkanie o drużynowe mistrzostwo Pomorza pomiędzy powyższymi drużynami, które zakończyło się zwycięstwem Goplania 10:6.

Wyniki techniczne w wagach od muszej do ciężkiej (zawodnicy Goplania na pierwszym miejscu). Łada I zremisował z Jar-muszewskim, Łada II zremisował z Grabowskim, Dudziak znokautował w II r. Igielskiego, Niemczyk pokonał na pkt. Wrześnińskiego, Radomski uległ Lelewskiemu przez k. o. w I starciu, Pierard przegrał na punkty z Weznerem, Lewandowski znokautował w 2-gim starciu Leszczyńskiego i Leśniak zwyciężył przez techn. k. o. Kraw-czyńskiego.

Dzisiaj — Poniedziałek 22 sierpnia

Tymoteusza

Jutro — Wtorek

Filipa

23 sierpnia

— REDAKCJA I ADMINISTRACJA „GAZETY POMORSKIEJ” W BYDGOSZCZY — ul. Dworcowa 30, tel. 24-80.

NOCNY DYŻUR APTEK

— Apteka Piastowska, ul. Śniadeckich 49, tel. 36-82.

— Apteka pod Złotym Orłem, Rynek Marsz. Piłsudskiego 1, tel. 3098.

WAŻNE TELEFONY

— Pogotowie Ratunkowe, Pomorska 16, telefon 2615 i 2616.

— Straż Pożarna, ul. Pomorska nr. 16, telefon 06.

— Komisariat Główny P. P. (gmach wojewódzki), Jagiellońska 5, telefon 2700.

REPERTUAR KIN

— Apollo: Zamknięcie z powodu remontu.

— Krystal: „Przedziwne kłamstwo Niny Petrowny”.

— Marysieńka: „Rose Marie”.

— Baltyk: „Ku wolności”.

— Adria: Nieczynne.

— Kapitol: „Kochany Ichuz”.

Notatki kronikarza

— Wycieczka do Prus Wschodnich. Polskie Towarzystwo Krajoznawcze w Bydgoszczy urządza w dniu 10 i 11 września br. wycieczkę do Malborka i Kwidzyna. Uczestnicy jadą na podstawie zbiorowego paszportu ulgowego. W wycieczce mogą wziąć udział tylko członkowie P. T. K. Informacji bliższych udziela P. B. P. „Orbis” i sekretariat O. T. K. w „Domu Turystycznym” koło Dworca.

— Ceny chleba i bułek. Chleb żytni razowy przemiału 95 proc. 26 gr za 1 kg. Bułki wodne pszenne przemiału 65 proc. wagi 65 gramów 5 gr sztuka. Ceny powyższe obowiązują od 20 bm.

— Na Wystawę Radiową. Rozgłośnia Pomorska w Toruniu organizuje na Doroczną Wystawę Radiową w Warszawie pociąg popularny. Pobyt w Warszawie potrwa 2 dni. Uczestnicy, poza zwiedzeniem wystawy będą mogli również zwiedzić miasto, muzea itd. Cena biletu wraz z kuponami wynosi 12,50 zł. Jest to rzadka okazja taniego i przyjemnego pobytu w stolicy. — Zgłoszenia i informacji udziela „Orbis”, ul. Dworcowa.

— Bydgoski zespół przed mikrofonem. — W środę 24 bm. o godz. 22,05 ze studia bydgoskiego nadany zostanie koncert bydgoskiego zespołu mandolinistów „Bis” pod dyr. E. Szumańskiego. W programie utwory lekkie.

— Z życia restauratorów. Bydgoskie Tow. Restauratorów urządziło wycieczkę do Smukalek, gdzie w lokalu p. Ziolkowskiego spędzono kilka godzin. Odbyło się również miesięczne zebranie, na którym m. in. przyjęto statut Zw. Pomorskiego, oraz zatwierdzono różne sprawy organizacyjne.

— Powrót z półkolonii. W tych dniach wrócili z Ostromecka dzieci, przebywające tam na półkolonii Rodziny Kolejowej. Dzieciaki wrócili zdrowe i opalone i jedynie żalą się, że już musiały wracać.

— Pożar. Straż Pożarna została zaalarmowana na ul. Św. Trójcy 11, gdzie zapalił się dach na maszynowni w firmie Eberhardt. Po krótkiej akcji ogień w zarodku stłumiono.

— Skazanie fakira. Donosiliśmy niedawno o aresztowaniu oszusta niej. Michaluka, który przybrał nazwisko „fakira Lungri” przyjmował naiwnych w swych apartamentach w hotelu „Pod Orłem”, udzielając rad i przeprowadzając kuracje magnetyczne, naturalnie za odpowiednią opłatą. Podczas rozprawy okazało się, iż „fakir” pracował w Bydgoszczy swego czasu jako murarz u jednego budowniczego, który dał się również wziąć na lep szumnej reklamy i został pacjentem Michaluka. Sąd skazał oszusta na 6 miesięcy więzienia.

— Zarząd Koła Rodziny Kolejowej Bydgoszcz — Dyrekcja, podaje do wiadomości wszystkim rencistom, emerytom kolejowym i sierotom po pracownikach kolejowych, że we wszystkich sprawach członkowskich związanych z Rodziną Kolejową przyjmuje oddział przewodniczący Sekcji Humanitarnej p. Biernacki, we wtorki i piątki od godz. 17,30 do 18,30 w gmachu Dyrekcji Kolejowej pokój nr. 17, natomiast przekazy do lekarzy rejonowych będą wydawane jak dotąd u prezesa Zarządu pokój nr. 110.

— Kurs szybowcowy. Zarząd Obwodu Miejskiego LOPP w Bydgoszczy podaje do wiadomości, że Okręg Wojewódzki LOPP w Toruniu organizuje od 1 do 15 września br. kurs szkolny szybowcowy dla podkategorii „B” dla kandydatów z kat. A oraz od 5 do 15 września br. specjalny kurs treningowy. Oba kursy odbędą się w Szkole Szybowcowej w Gostomiu k. Kościerzyny. — Okręg udziela daleko idących zniżek, oraz zwalnia nawet od opłat kursowych. Informacji udziela sekretariat LOPP, ul. Długa, nr. 52.

Liczni przechodnie byli świadkami katastrofy samochodowej

Dwie osoby zostały ranne

U zbiegu ulic Kordeckiego i Św. Trójcy wydarzyła się wczoraj po południu na oczach licznych przechodniów katastrofa samochodowa. O nieustalonym narazie numerze samochód, wpadł na auto osobowe nr. B 66-411. Skutki okazały się fatalne, gdyż znajdujące się w aucie dwie kobiety zostały poważnie okaleczone odłamkami szyb, jakie popękały przy zderzeniu.

Samochód, który spowodował katastrofę, zdołał odjechać i dlatego nie zdą-

żono zapisać jego numeru. Do ofiar zezwano pogotowie ratunkowe, które przewiozło obie kobiety do szpitala Diakonisek.

Jak stwierdzono rannymi są 46-letnia Franciszka Wittig z Poznania (Wierzbicice 58) i 58-letnia Anna Regulska z Bydgoszczy, zam. przy ul. Królowej Jadwigi 13. Życiu ich nie zagraża narazie niebezpieczeństwo. Policja wszczęła dochodzenia w celu ustalenia winnych wypadku. (m)

Wciągnęli chłopca do restauracji i ciężko go pobili

Z miasta wracał do domu 15-letni Kazimierz Borowiak zam. w Ossowej Górze. Gdy przechodził ul. Grunwaldzką został zaczepiony przez jakichś osobników i wciągnięty do pewnej restauracji. Tam bez słowa napastnicy rzucili się na niego i pobili go tak ciężko, iż stracił przytomność.

Świadkowie znechęca się nad chłopcem zezwolił policję, jednak przed jej przybyciem sprawcy zbiegli. Nieprzytomnego chłopca zawiózł pogotowie ratunkowe do szpitala miejskiego.

Przypuszczać należy, że napaść ta spowodowały krwawą bijatykę na zabawie leśnej odbytej przed kilku dniami na Ossowej Górze. Chłopiec ten był również na tej zabawie i brał udział w bójkach, której rezultatem było pożalenie nożem jednego osobnika, a postrzelenie drugiego. Nazwiska ofiar i opis tej bójki podaliśmy swego czasu. Policja prowadzi dalsze dochodzenia celem ustalenia sprawców krwawego zakończenia zabawy oraz pobicia chłopca. (m)

Echa listu Czytelnika w sprawie wyszynku piwa u kioskarza

Przed kilku dniami umieściliśmy list Czytelnika naszego J. L. o sprzedaży na szklanki piwa przez pewnego kioskarza przy ul. Dworcowej. W liście tym Czytelnik ów zwracał się do kontroli skarbowej aby weszła w tę sprawę oraz aby ukroczyła pijatykę, jaka w tym kiosku jest uprawiana szczególnie przez młodzież.

Otóż w związku z tym otrzymaliśmy od naczelnika Urzędu Skarbowego Monopoli i Akcyz J. Kasprzyckiego, któremu zarazem podlega kontrola skarbowa, wyjaśnienie, że kioskarzom jest wolno obecnie sprzedawać piwo na szklanki. Musi tylko złożyć odpowiednie zgłoszenie w urzędzie. W danym wypadku, kioskarz ów nie miał takiego zezwolenia, jednak nie dopuścił się przez to karygodnego przestępstwa skarbowego.

Następnie kontrola skarbową, która została na podstawie ogłoszonego listu natychmiast w kiosku przeprowadzona, nie stwierdziła uprawiania umyślnych pijatyk w tym kiosku. W każdym razie winy nie

ponosi tu żadnej kontrola skarbową, gdyż nie jest ona w możliwości wszystkich przestępstw nawet rzeczywistych odrazu wyłapać.

Zaznaczyć bowiem tu należy, że na 2000 tego rodzaju przedsiębiorstw w Bydgoszczy, jest tylko pięciu urzędników kontroli skarbowej. Nie są oni w stanie codziennie przeprowadzić kontrolę choćby tylko połowy tych przedsiębiorstw, nie mówiąc już o wszystkich. Nie znaczy to jednak aby nie ukrócono na czas przestępstw skarbowych, jakie na terenie Bydgoszczy są ewentualnie popełniane.

Dodać tu jeszcze musimy, że przez umieszczenie listu Czytelnika, za którego treść zresztą redakcja nie odpowiada, nie mieliśmy absolutnie intencji kwestionowania sprawności kontroli skarbowej. Przeciwnie, chodziliśmy nam o zwrócenie uwagi na przestępstwo, jeśli takie rzeczywiście zostało popełnione, jak to ów list wskazywał. (m)

Żyd i Niemiec przed Sądem za obrazę narodu polskiego

Bydgoski Sąd Okręgowy rozpatrywał sprawę Żyda i Niemca, oskarżonych o obrazę narodu polskiego. W maju b. r. w Kamieniu Pomorskim grupa młodych chłopców podzwoliła przechodzącego Żyda Mojżesza Rosentala hasłem „Czołem”, na co tenże zaczął im wymyślać od „verfluchte Polaken”. Aresztowano natychmiast bezczelnego Żyda i obecnie Sąd skazał go na miesiąc bezwzględnej wię-

zienia.

W drugiej sprawie oskarżonym był Niemiec z Sępólna Zygfryd Gruhlke. Rozpuszczał on fałszywe pogłoski, mogące zakłócić bezpieczeństwo publiczne, oraz obelżywie wyraził się o Marszałku Śmigłym-Rydzem.

Sąd przesłuchawszy świadków, skazał Niemca na łączną karę 1 roku więzienia oraz 300 zł grzywny. (r)

Tragiczna jazda rowerem

Wpadł na furmankę i rozbił sobie głowę

Z góry ul. Szubińskiej w stronę Placu Poznańskiego jechał rowerem 51-letni Otto Domnik zam. przy Wełnianym Ryнку 12. Nagle z ul. Grudziądzkiej wyjechała furmanka i Domnik, nie mogąc zatrzymać roweru, wpadł całą siłą na wóz. Wyleciał przy tym z siodełka jak z pro-

cy na bruk, odnosząc szereg poważnych okaleczeń ciała oraz doznał ciężkiego obrażenia głowy.

Zawezwaną karetką pogotowia ratunkowego odwieziono Domnika w stanie groźnym do szpitala miejskiego. (m)

Naiwnych nie sieją...

Cygan oszukał rolnika

Naiwnych nie sieją, a sami się rodzą mówi przysłowie. Do wsi Ciele w pow. bydgoskim przybyła banda Cyganów i rozłożyła obóz. Wkrótce mieszkańcy obozu rozeszli się po wsi wróżąc, żebrząc i kradnąc co im wpadło pod rękę.

Do miejscowego rolnika Stanisława Jesionowskiego zwrócił się jeden z Cyganów z prośbą o wiązkę słomy. Gdy rolnik odmówił, wówczas Cygan zaczął rzucać rozmaite zaklęcia, które miały spowodować zarazę, głód i ogień.

Jesionowski przestraszył się gróźb i nie tylko obiecał, iż da słomę, ale prócz tego za zdjęcie rzuconych złych czarów obiecał Cyganowi wynagrodzenie.

Po długich prośbach Cygan zgodził się wreszcie i kazał przynieść naiwnemu rolnikowi garnek gliniany i wszystkie, jakie ma w domu, pieniądze. Pieniądze

włożył do garnka i zaczął robić rozmaite znaki i zaklęcia, wreszcie garnek zalepił i obiecał przyjść nazajutrz i wtedy do piero będzie zdjęta kłątwa.

Naturalnie więcej się nie pokazał, a gdy rolnik odważył się otworzyć garnek, pieniądze wewnątrz nie było. Naiwny stracił w ten sposób 63 zł. (r)

Krwawa bójka w barakach

W barakach dla bezdomnych przy ul. Smoleńskiej wybuchła wczoraj krwawa bójka między kilku mieszkańcami. W rezultacie, najpoważniejsze obrażenia odniósł 31-letni Kazimierz Pasiński, którego opatrzyło pogotowie ratunkowe. Przyczyną bijatyki były nieporozumienia sąsiedzkie. Sprawcami pobicia Pasińskiego zajęła się policja. (m)

Gdańsk

— Fatalne skutki zderzenia samochodu z pojazdem konnym. W sobotę rano około godz. 6 jechała handlarka Marta Klusa z Emaus załadowanym jarzyną, jednokonnym wozem na targ do Sidlic. Na ulicy Am Krummen Ellbogen nastąpiło zderzenie z jadącym w przeciwnym kierunku samochodem ciężarowym firmy spedycyjnej Stelchmann. Skutkiem zderzenia złamał się dyszel, który ugodził konia w brzuch, tak, że wyszły wnętrzności. Kl. spadła z wozu, doznając złamania prawej nogi. Przebity koń pobiegł jeszcze 200 mtr., po czym runął na ziemię i został zastrzelony przez policjanta, przybyłego natychmiast na miejsce wypadku. Ranną Kl. przewieziono do lecznicy miejskiej. Samochód został uszkodzony, lecz z jadących nim ludzi nikt nie odniósł szwanku.

— Wypadła z tramwaju. Z jadącego tramwaju linii nr. 8 wypadła na ulicy Szerokiej jakaś 22-letnia dziewczyna. Straciła ona przytomność i przewieziona została do sieni pobliskiego domu, skąd przetransportowano ją karetką pogotowia do lecznicy miejskiej.

— Zderzenie samochodów. W Alejach Hindenburga nastąpiło zderzenie dwóch samochodów. Polski samochód towarowy A 62662 najechany został z tyłu przez gdański samochód osobowy DZ 6533, skutkiem czego ten ostatni doznał poważnych uszkodzeń.

— Z urzędu stanu cywilnego w Gdańsku. Zmarli: kupiec Emil Fiessel, 40 l., mężatka Helena Horn z domu Boehm, 80 l., córka tokarza Wilfrieda Korkowskiego, rok, mężatka Maria Abraham z domu Deering, 40 l., kupiec Rudolf Esau, 52 l., kupiec Józef Klawikowski, 59 l., mistrz krawiecki Jan Lieske, 62 l.

— Z urzędu stanu cywilnego we Wrzeszczu. Zmarli: Elsa Seeger, bez zawodu, 18 l., rentobiorczyni Augusta Schroeder, 60 l., dyr. Szarlota Pankratz, 30 l., drobny kapitalista Juliusz Neumann, 47 l., Edyta Plomke, bez zawodu, 38 l., wdowa Henrieta Schoewe z domu Kaulitz, 70 l., ekspe-dientka Fryda Fitzke, 21 l., wdowa Augusta Gatzke z domu Peglan, 78 l., syn Roland robotnika Zygfryda Schulza, 1 dzień, córka Marianna wachmistrza policji Horsta Reimera, 8 godz.

— Z urzędu stanu cywilnego w Oliwie: Zmarli: wdowa Elżbieta Boltze z domu Kuster, 93 l., ślusarz Wilhelm Hommel, 83 l., robotnik Wilhelm Zimmermann, 85 l., Alwina Piepkorn, 89 l., córka elewa kolejowego Lecna Formeli, 2 l., robotnik portowy August Kluck, 65 l., mistrz rzeźniczy Albert Hohmann, 74 l.

Najazd turystów na Gdańsk

W bieżącym tygodniu przybędą na redę sopocką cztery parowce z turystami. Dzisiaj w poniedziałek zawinie angielski parowiec „Atlantic”, w środę angielski parowiec „Arandora Star”, w piątek holenderski statek „Costa Rica”, a w sobotę angielski parowiec „Voltaire”. Pasażerowie tych parowców turystycznych zwiedza Gdańsk, Oliwę i Sopoty.

Burzenie starego mostu

Na trasie drogi Rothebude—Tiegenhof—Einlage, gdzie buduje się obecnie autostradę, wzniesiony zostanie nowy most. Dotychczasowy most ulegnie zburzeniu.

Ruch kołowy i pieszy skierowany został na tymczasowy most drewniany, zbudowany obok dotychczasowego mostu.

Francuski statek turystyczny na redzie sopockiej

W sobotę rano około godz. 7,30 przybył na redę sopocką francuski parowiec pasażerski „Colombie”. Statek ten, który przybył z Leningradu, opuścił jednak już przed południem redę sopocką i udał się do Gdyni. Na pokładzie parowca, którego portem macierzystym jest Le Havre, znajduje się 400 pasażerów, przeważnie Anglików i Francuzów.

Niebezpieczny włamywacz znowu na ławie oskarżonych

Aresztowany przed kilku dniami recydywista Karol Mang, który dokonał w nocy dnia 11 bm. włamania do biura firmy Polrys przy ul. Hoppengasse 12, stał onegdaj przed sędzią dla spraw nagłych. Oskarżony został w dniu 15 maja r. b. wypuszczony z więzienia, a wykonanie reszty kary zawieszono do r. 1941. W razie nienagannego prowadzenia, będzie mógł się spodziewać darowania jej. Ponieważ M. okazał się niepoprawnym przestępcą, skazał go sędzia za ostatni wyczyn na półtora roku więzienia.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy brali udział oraz użyli swej pomocy w związku z odaniem ostatnich usług mojemu najukochańszemu mężowi, ojcu i bratu

ś. p.

Konstantemu Kwiatkowskiemu

a w szczególności J. W. Panom: Dyr. Izby Skarbowej w Grudziądzu, Naczelnikowi Klausowi, Insp. Gruszeckiemu, Insp. Zwolińskiemu, Komisarzowi Niklasowi oraz Urzędnikom B. O. S. w Tczewie i Gdyni oraz Urzędnikom Urzędów Celnym w Gdańsku i Tczewie składa tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie 6374 stroskana rodzina.

Druhowie KSM z Pomorza - na Złot do Częstochowy

W dniach 24 i 25 września br. odbędzie się w Częstochowie ogólnopolski Złot młodzieży katolickiej. W dniach tych 100 tysięcy młodzieży z wszystkich stron Polski będzie manifestowało swoją siłę i sprawność organizacyjną, pójdzie do stóp Jasnogórskiej Pani z hasłem „Budujemy Polskę Chrystusową”, by ślubować Jej niezłomną wolę pracy dla Kościoła i Narodu.

Młodzież Pomorza musi wziąć gremialny udział w Zlocie, by pokazać nie tylko druhowa, ale i całą Polskę, że stoi wiernie na straży polskiego morza.

Z Pomorza wyruszą trzy pociągi popularne.

I.: Puck — Reda — Gdynia — Tczew — Pelplin — Smętowo — Laskowice — Grudziądz Toruń.

II.: Kartuzy — Somonino — Kościerzyna — Brusy — Chojnice — Tuchola — Laskowice — Grudziądz — Kornatowo — Chelmska — Toruń — Częstochowa.

III.: Lubawa — Nowe Miasto Lub. — Brodnica — Lidzbark — Działdowo — Iłowo — Częstochowa.

Zniżka kol. wynosi 75%. Dojeżdżający do jednej z powyższych stacji kol. otrzymują 66% zniżki kol. w obie strony. O szczegółach informują wszystkie kierownictwa Oddziałów KSM na podstawie otrzymanego ze Stow. Informatora złotowego.

WŁOSKIE LODY

1452 są najlepsze Toscani, Toruń, Szeroka 38 w składzie cukrów p. Rutkowskiej.

Lista odznaczonych na Pomorzu

„Monitor Polski“ z dnia 18 sierpnia br. podaje:

SREBRNY KRZYŻ ZASŁUGI

po raz pierwszy za zasługi na polu pracy zawodowej nadano: **Józefowi Burdzie** w Inowrocławiu; **Ludwikowi Cichońskiemu** w Grudziądzu; **Ignacemu Gorzynie** w Bydgoszczy; **Władysławowi Gwiazdowskiemu** w Bydgoszczy; **Jakubowi Hechlińskiemu** w Bydgoszczy; **Michałowi Kowalskiemu** w Grudziądzu; **Edwardowi Kubalemu** w Gdyni; **Feliksowi Lesińskiemu** w Grudziądzu; **Władysławowi Nogowskiemu** w Grudziądzu; **Teodorowi Rózkowskiemu** w Gdyni; **Konstantemu Szatkowskiemu** w Tucholi; **Antonemu Terskiemu** w Chojnicach; **Piotrowi Trześniakowi** w Gdyni; **Ryszardowi Zielińskiemu** w Gdyni.

BRAZOWY KRZYŻ ZASŁUGI

po raz pierwszy za zasługi na polu pracy zawodowej: **Janowi Andrzejewskiemu** w Gdyni; **Janowi Angowskiemu** w Gdyni; **Franciszce Balickiej** w Grudziądzu; **Marianowi Barszczowi** w Inowrocławiu; **Piotrowi Bedle** w Gdyni; **Kazimierzowi Bejrowskiemu** w Starogardzie; **Adamowi Błaszakowi** w Kruszwicy; **Kazimierzowi Błaszakowi** w Wyrzysku; **Stefanowi Brachfogelowi** w Inowrocławiu; **Julianowi Butowskiemu** w Czersku; **Michałowi Chylińskiemu** w Gruciu powiatu grudziądzkiego; **Bronisławowi Czajkowskiemu** w Inowrocławiu; **Teodorowi Czerwińskiemu** w Szubinie; **Stanisławowi Derdzie** w Starogardzie; **Józefowi Dunajskiemu** w Kartuzach; **Karolowi Dypczyńskiemu** w Szubinie; **Wacławowi Gierdalskiemu** w Gdyni; **Marianowi Gierszalowi** w Gdyni; **Stanisławowi Gotwale** w Gdyni; **Bronisławowi Górowskiemu** w Gdyni; **Bronisławowi Grabowskiemu** w Wąbrzeźnie; **Janowi Greszkiewiczowi** w Pelplinie; **Stanisławowi Heydrichowi** w Melnie powiatu grudziądzkiego; **Franciszce Józefowiczowi** w Gdyni; **Feliksowi Kaczmarskiemu** w Gnieźnie powiatu inowrocławskiego; **Franciszce Karpieńskiemu** w Inowrocławiu; **Zdzisławowi Kluczyńskiemu** w Starogardzie; **Janowi Kminikowskiemu** w Gdyni; **Janowi Kościńskiemu** w Okoninie pow. grudziądzkiego; **Franciszce Krajnikowi** w Pelplinie; **Leonardowi Krzykowskiemu** w Pelplinie; **Józefowi Kubiszowi** w Podolinie powiatu wągrowieckiego; **Michałowi Kurydzie** w Starogardzie; **Stanisławowi Lachowskiemu** w Inowrocławiu; **Franciszce Lankowskiemu** w Słupie powiatu grudziądzkiego; **Stanisławowi Małecie** w Gdyni; **Franciszce Małkowskiej** w Gdyni; **Antonemu Michniewskiemu** w Gdyni; **Leonowi Miotkowi** w Tczewie; **Feliksowi**

Niklasowi w Kartuzach; **Bronisławowi Nowakowskiemu** w Gnieźnie powiatu inowrocławskiego; **Józefowi Ochockiemu** w Janikowie powiatu inowrocławskiego; **Józefowi Pachulskiemu** w Inowrocławiu; **Wojciechowi Patałowskiemu** w Gdyni; **Teofilowi Petta** w Starogardzie; **Klemensowi Pomiczyńskiemu** w Gdyni; **Augustynowi Jakubowi Petrykusowi** w Gdyni; **Józefowi Ratajowi** w Gdyni; **Juliuszowi Rodkiewiczowi** w Gdyni; **Stanisławowi Rodkiewiczowi** w Gdyni; **Józefowi Rybickiemu** w Pelplinie; **Leonowi Rykaczewskiemu** w Gdyni; **Władysławowi Skopińskiemu** w Grudziądzu; **Józefowi Skwierczowi** w Gdyni; **Piotrowi Skrzyżkowi** w Inowrocławiu; **Teodorowi Słazewiczowi** w Wąbrzeźnie; **Leonardowi Szostakowskiemu** w Wąbrzeźnie; **Michałowi Szramkowskiemu** w Szubinie; **Waleremu Szulcu** w Gdyni; **Franciszce Szymańskiej** w Wylatowie powiatu megiełskiego; **Walentemu Wagnerowi** w Tuchynie powiatu inowrocławskiego; **Piotrowi Wegnerowi** w Inowrocławiu; **Leonowi Węsierskiemu** w Kartuzach; **Franciszce Wrzosi** w Kruszwicy; **Władysławowi Zakurzewskiemu** w Szubinie.

Polski Zw. Eksporterów Bekonu i Artykułów Zwierzęcych

komunikuje, iż dla dostaw do Gdańska i Sopotu w czasie do dnia 23 sierpnia br. ustalono następujące ceny: bydło bite gld. 63,— za 50 kg. Inne ceny pozostały bez zmiany.

Hallo, tu Polskie Radio!

Poniedziałek, 22 sierpnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.15 Audycje poranne. 7.15 Koncert poranny w wykonaniu Orkiestry wojskowej. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 15.15 „Wyprawa po skarby“ — audycja dla dzieci starszych. 15.30 Skrzynka techniczna — red. Wacław Frenkiel. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Koncert w wykonaniu orkiestry rozrywkowej. 16.45 Wśród rodaków w Brazylii — pogadanka — wygl. ks. Ignacy Posady (z Torunia). 17.00 Muzyka taneczna — płyty. W przerwie: Program na jutro. 18.00 Pogadanka sportowa. 18.10 Recital klawiszowy Ludwika Kurkiewicza. 18.30 Audycja konkursowa Polskiego Radia. 18.55 Przerwa. 19.00 „Kawaler srebrnej róży“ — opera w 3-ach aktach Ryszarda Straussa. Transmisja z Festiwalu w Salzburgu. W przerwie I, ok. godz. 20.09: Pogadanka aktualna. W przerwie II ok. godz. 21.12: Dziennik wieczorny i Pogadanka aktualna. 23.50 Wiadomości sportowe. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOSIENIA POMORSKA W TORUNIU

8.00 Muzyka rozrywkowa — płyty. 8.55 Wiadomości z Pomorza. 13.00 Dla każdego coś ładnego — płyty. 15.30 Chór Eryana — płyty. 17.00 Tańce i piosenki — płyty. 17.30 Kujawski pułk piechoty — audycja żołnierska z okazji święta pułkowego w Inowrocławiu — w ukl. Bernarda Nuszkwoskiego. 17.45 Pogadanka aktualna. 17.55 Program na jutro.

ZAGRANICA

19.55 HILVERSUM I. Koncert symfoniczny z Scheveningen. 20.00 DROITWICH. Koncert symfoniczny z Queen's Hallu. 20.30 KOPENHAGA. Koncert symfoniczny. 20.45 RADIO PARIS. Festiwal Ravela (transmisja z Vichy). 20.55 SOFIA. Koncert symfoniczny. 21.30 RZYM. Koncert symfoniczny z Bazyliki św. Massenzio. 21.35 LONDYN REG. Koncert symfoniczny z Queen's Hallu.

Wtorek, 23 sierpnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.15 Audycje poranne. 7.15 Muzyka poranna w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Łwowskiej. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 15.15 Zagadka geograficzna dla dzieci starszych pt. „Jakie to są miasta — zgadnijcie i basta“. 15.35 Przegląd aktualności finansowo gospodarczych. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Koncert w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej. 16.45 „Wędrowki po Polesiu“ — opowiadanie Heleny Boguszewskiej i Jerzego Kornackiego. 17.00 Muzyka taneczna. W przerwie progr. na jutro. 18.00 Smoki latające — pogadanka — wygl. dr. Michał Siedlecki. 18.10 Koncert kameralny (z Krakowa). 18.45 „Potyczka“ — fragment z „Popiołów“ — Stefana Żeromskiego. 19.00 Arie operowe w wykonaniu Władysławy Żelazowskiej — sopran. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 „Na balu sprzed ćwierć wieku“. Koncert rozrywkowy. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Audycja dla wsł. 21.10 Dawne ballady i dzisiejsze ludowe pieśni dumskie w wyk. chóru i solistów. Transmisja z Kopenhagi. 21.50 Wiadomości sportowe. 22.00—22.40 Utwory Franciszka Liszt — płyty. 22.40 „Polska widziana oczami cudzoziemców“ — reportaż. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOSIENIA POMORSKA W TORUNIU

8.00 Koncert rozrywkowy — płyty. 8.55 Wiadomości z Pomorza. 13.00 Dla każdego coś ładnego — płyty. 17.00 Literatura dla wszystkich R. Kipling — fragment z „Księgi Dżungli“. 17.15 Na tematy hiszpańskie.

ZAGRANICA

19.00 BERLIN. „Falstaff“ — opera Verdiego. Transmisja z Salzburga. 20.00 LONDYN REG. Koncert symfoniczny z Queen's Hallu. 20.10 WIEDEŃ. Koncert symfoniczny. 21.00 MEDIOLAN. „Gioconda“ — opera Ponchielliego. 20.30 WIEŻA EIFFLA. Koncert symfoniczny.

Sypialnia i kuchnia
razem z 485.—
FABRYKA MEBLI
ZENON ROWALEWSKI
Toruń, Nowy Rynek 18

Kartoflanka
Superior najprzedniejsza
1 kg. 38 gr.
Hurtownia
Jan Kapczyński, Szeroka 35.
1441

Szlachetna tyńki
własnej wytwórni do nabywania w każdej ilości. Polecamy również tyńki myte, sztuczny granit we wszystkich kolorach, znany zeszłej dobrotci, naszej fabrykacji. Do nabywania również mar, murki do lastrica — biały, zielony, czarny, czerwony, żółty, serpentina carara, stopnie lastricowe. Adres: „E.I.E. WACJA“ Gdynia, Morska 49, telefon 2273. Oddział Warszawa, ul. Widok 22. Toruń, ul. Mostowa 11, tel. 2605. — Bydgoszcz. Architekt P. Wawrzon, ul. Długa 22, telef. 2413. Katowice, ul. Kościuski 3. 6729

Pudry
kremy i wody na wagę
Hurtownia
Jan Kapczyński, Szeroka 35
1441

Sypialnie
jadalnie, gabinety,
tapczany, kuchnie
poleca 847
T. KASPROWICZ
Toruń, ul. Prosta 5.

Sygnatura: Km. 1663/36. (10647) Km. III. 1159/37. (10655) Numer akt: Km. 430/36. (10646)

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Starogardzie, rewiru I. Stanisław Bartkowiak, mający kancelarię w Starogardzie, ul. Skarszewska nr. 23, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 24 września 1938 r. o godz. 10-tej w Sądzie Grodzkim w Starogardzie, pokój nr. 14 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika śp. Feliksa Gorczyńskiego zał. przez kur. Al. Jerkiewicza nieruchomości Wolental k. 101 położonej we wsi Wolental, gmina zbiorowa Skórcz, pow. Starogard o powierzchni 5.7.10 ha, składającej się z domu mieszkalnego z podwórzem i ogrodem, stodoły z chlewnem, stajnią i wozownią pod jednym dachem, szalasu, pompy i ustępu. Nieruchomość ma urządzone księgi gruntową w Wydziale Hipotecznym Sądu Grodzkiego w Starogardzie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 6.700.—, cena zaś wywołania wynosi zł. 5.025.— Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekojmnię w wysokości zł. 670.—

Rekojmnię należy złożyć w gotówkę albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-jej do 18-jej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Starogardzie, ul. Kościuski nr. 30, sala nr. 28.

Uwaga: Biorący udział w licytacji muszą przedłożyć zezwolenia: 1) p. Komisarza Ziemińskiego i 2) p. Wojewody na nabycie nieruchomości.

Starogard, dnia 12 sierpnia 1938 r.
(—) St. Bartkowiak, komornik.

Km. 785/38. (10653)

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru I. w Grudziądzu ogłasza, że w dniu 31 sierpnia 1938 r. o godzinie 12 odbędzie się publiczna licytacja 160 ctn. pszenicy niemiłoczonej oszacowanej na kwotę 1.760.— zł, którą oglądać można przy licytacji. Zbiórka licytantów w Słupie pow. Grudziądz u Franciszka Sadowskiego.

Grudziądz, dnia 18 sierpnia 1938 r.
(—) Lewicki,
Komornik Sądu Grodzkiego rewiru I.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu, rewiru III, Wojciech Janowski, mający kancelarię w Grudziądzu przy ulicy Legionów nr. 15 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 23 sierpnia 1938 r. o godzinie 12-tej odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości należących do Tadeusza i Zofii Wyganowskich w Gołębiewie, pow. Grudziądz, składających się z następujących ruchomości: 1 futra damskiego, 1 kurtki futrzanej, 1 kołnierza futrzanego (czarny lis), korale bursztynowe (naszyjnik), 2 naszyjników różnych, 1 naszyjnika białego, 1 gotowalni, 1 umywalki z płytą, 1 obrazu krajowego, 1 lustra owalnego, 1 biurka z lustrem, 16 małych obrazów różnych, 1 obrazu krajowego, 1 lustra szkło szlifowane, wieszak do garderoby, 27 różnych obrazków (konie), 1 dywanu 3X4,5, 1 szafy na rzeczy z lustrem białą, 2 nocnych stolików, 2 łóżek żelaznych białych, 1 stół z szachownicą, 1 ławeczki, 17 obrazków — akwarele krajowe, serwantka szafka oszklona, 1 lustra w złoczonej ramie, 1 szpinetu, 1 stołu czarnego, 6 foteli wybitych mały w pasy, 2 foteli wyściełanych, 3 dywanów (kilimów), 11 obrazków krajowych (akwarele), 3 obrazów krajowych w złotych ramach, 1 stolika okrągłego, 2 foteli, 2 krzesel, 1 parawanu białego, 1 kanapy, 1 postumentu z świecznikami, 1 bufetu dębowego, 1 pomocnika, 1 stołu rozsuwanego, 10 półfotelii wybitych skóra, 1 półfotela, 6 krzesel dębowych wyplatane trzcina, 1 zegaru ściennego, 1 szafy forn. brzoza, 1 stołu nogi toczone, 1 szafy z lustrem fornirowanej, 1 lustra małego w białej ramie, jednej gotowalni z lustrem owalnym, 2 nocnych stolików okrągłych, 3 krzesel, 1 stolika okrągłego, 1 obrazu (chryzantemy), firany z karniszami na dwa okna, 3 obrazy maki i róże, 1 dywanu 2X3, 2 dywaników przed łóżka, 2 leżanek z nakryciem, 1 kanapy, 2 foteli, 1 radioaparatu 4-lampowego z głośnikami, 1 stołu nogi gięte, 1 dywanu c. 3.5X4, 1 obrazu w złoczonej ramie, 1 obrazu (Ulani), 3 obrazów (akwarele), 8 różnych obrazków małych, 1 obrazku małego, 1 obrazu (Zima) w złoczonej ramie, 2 foteli, 1 biurka dębowego, 1 fotelu przed biurko, 1 krzesła, siedzenia na sprężynach, 1 szafy bibliotecznej, 1 stolika do kart, 2 obrazów akwarele (krajobraz), 1 obrazu olejnego, 1 lornetki Zeissa oraz jednego samochodu osobowego kompletny na biegu firmy Sunbeam nr. motoru 201.691, oszacowanych na łączną sumę 7.200.— złotych.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Grudziądz, dnia 19 sierpnia 1938 r.
(—) W. Janowski, komornik.

Reklama dźwignią handlu!

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Nowem, Tomasz Twardowski, mający kancelarię w Nowem, ul. Gd. Przecinie nr. 7, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 24 września 1938 r. o godz. 10-tej w Sądzie Grodzkim w Nowem odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Amandy Grohs w Gdańsku Langfuhr nieruchomości: Nowe, karta 151, składającej się z 2 podwórzy, ogrodu i placem pod budynkami oraz domu mieszkalnego, budynku gospodarczego i ustępuw — położonej w Nowem przy ul. Długiej.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 12.634.—, cena zaś wywołania wynosi zł. 9.475.50

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekojmnię w wysokości zł. 1.263,40

Rekojmnię należy złożyć w gotówkę albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Pzy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-jej do 18-jej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Nowem, ul. Sądowa nr. 4, sala nr. 1.

Nowe, dnia 16 sierpnia 1938 r.
(—) Twardowski, komornik.

LICYTACJA

W dniu 26 sierpnia br. o godzinie 10,00 przy ulicy Prostej nr. 19 (w podwórzu) odbędzie się licytacyjna sprzedaż różnego rodzaju zajętych przedmiotów: szafa, biblioteka itp. meble, skóra czarna, glazura, nasiona, materiał męski na ubranie, farby, tapety, nici, gąbki itp. (10650)

Następne licytacje w dniach 9 i 23 września br. ZI. 1565/IX. Urząd Skarbowy w Toruniu.

Km. 726/38. (10652)

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru I. w Grudziądzu, ogłasza, że w dniu 31 sierpnia 1938 r. o godzinie 14 odbędzie się publiczna licytacja 800 rolek tapet pojedynczych oszacowanych na kwotę 800.— zł, które oglądać można przy licytacji.

Zbiórka licytantów w Łasinie pow. Grudziądz w Maksymiliana Vettera.

Grudziądz, dnia 18 sierpnia 1938 r.
(—) Lewicki, komornik.

LIPSKIE TARGI JESIENNE 1938 r.

Początek: 28. sierpnia

Wszelkich informacji udziela

LEIPZIGER MESSAMT
(LEIPZIG) Niemcy

przedstawiciel honorowy p. Erich Stumpf
Gdańsk, Langgasse 29/30.



60% zniżki

na
kolejach Rzeszy
Niemieckiej

Gabinety Kluby

lampy stojące,
vokoje kombinowane
poleca firma

Bracia Tews
Toruń, Mostowa 30

Oliwy

smary, tran, smoła, cement
Hurtownia
Jan Kapczyński, Szeroka 35

Bezpłatnie

wywołujemy klisze i błony
Hurtownia Jan Kapczyński, Toruń.

Szybe

do okna wystawowego rozmiarów 190x316 cm. x6 mm sprzedaje korzystnie Komunalna Kasa Oszczędności powiatu sepoleńskiego w Sepólnie Kraińskim.

Najniższe!

ceny, największy wybór fasonów, kolorów, najnowsze modele, tylko Labor, Toruń, Szewska 12. Przeróbki wykonuje jak nów.

KUPNA

Złoto

stare, używane kupuje E. Hoffmann mistrz złotniczy, Toruń, Piekary 22.

RYNEK PRACY

Kierownik (czka)

potrzebny do kasyna oficerskiego od 15 września 1938 r. Zgłoszenia: pod „Kasyno” do oddziału „Gazety Pomorskiej” w Wejherowie.

Kucharka lub gospodyn

potrzebna od zaraz lub później do restauracji w Gdańsku. Znajomość języka niemieckiego konieczna. Oferty pod nr. 8487 do „Gazety Gdańskiej”.

MIESZKANIA

Wolne

3 pokoje, kuchnia, łazienka, służbowy, ogródek, Krasin'skiego 100. Wiadomość: Toruń, Bydgoska 10, m. 3.

Lokal

biurowy do wynajęcia. Toruń, Żeglarska 27.

Numer akt: Km. III. 1170/37. (10651)

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu, rewiru III. Brunon Duplicki, mający kancelarię w Toruniu, ul. św. Jakuba nr. 7, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 23 września 1938 r. o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Toruniu, pokój nr. 33, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Konstancji Stróżyckiej i tow. nieruchomości miejskiej położonej w Toruniu przy ulicy Podgórznej pod nr. 13. Nieruchomość ma urzędową księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Toruniu ozn. Toruń-Mokre Tom XIII. wykaz L. 351.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 38.000,— cena zaś wywołania wynosi zł 28.500,— Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekojmię w wysokości zł 3.800,—

Rekojmię należy złożyć w gotówce albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Toruniu, ul. Fosa Staromiejska, sala nr. 44.

Toruń, dnia 20 sierpnia 1938 r.

(—) B. Duplicki, komornik.

Na nowy rok szkolny

mocne pończochy, rękawiczki, bereoty, fartuchy, trykoty gimnastyczne, bieliznę poleca najtaniej

KALAMAJSKI

KREDYT NA ASYGNATY.

Spis zapowiedzi Nr. 29/38. (8499)

ZAPOWIEDZ

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) urzędnik handlowy Norbert August Liedtke, stanu wolnego, zamieszkały w Gdańsku-Wrzeszcz, powiecie gdańskim, syn urzędnika kolejowego Jana Liedtke'go i żony jego Heleny z domu Meller, zamieszkałych w Gdańsku-Wrzeszcz; 2) panna Leokadia Szczepańska, bez zawodu, zamieszkała w Lubawie, córka właściciela nieruchomości Adama Szczepańskiego i żony jego Anastazji z domu Licznarskiej, zamieszkałych w Lubawie, powiecie lubawskim, chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Lubawie i jeden raz w Gdańsku, w czasopiśmie najwięcej rozpowszechnionym.

Lubawa, dnia 11 sierpnia 1938 r.
Urządnik stanu cywilnego
w zastępstwie: (—) Matuszewski.

KONKURS. Główny dom mieszkalny b. majątku Strzemięcina, składający się z 6 pokoi i kuchni, od zaraz do wydzierżawienia. Oferty z podaniem wysokości czynszu składać natychmiast w Zarządzie Miejskim — Ratusz, pokój 317. Zarząd Miejski zastrzega sobie dowolny wybór oferenta lub nieuwzględnienie żadnej oferty. (5353)

Zarząd Miejski w Grudziądzu.

PRYW. DOKSZTAŁCAJĄCE KURSY

„WIEDZA“

w Krakowie, ul. Pierackiego 14.

przyjmują WPISY na nowy rok szkolny 1938/39.

Kursy przygotowują na lekcejach zbiorowych w Krakowie, oraz w drodze korespondencji, za pomocą zupełnie nowo opracowanych skryptów, programów i miesięcznych tematów do:

- 1) egzaminu dojrzałości gimnazjum starszego typu (ostatni rok przygotowania).
- 2) egzaminu ukończenia gimnazjum ogólnokształcącego,
- 3) z zakresu I, II klasy gimn. nowego ustroju,
- 4) egzaminu z 7-miu klas szkoły powszechnej.

UWAGA: Uczniowie kursów korespondencyjnych otrzymują co miesiąc oprócz całkowitego materiału naukowego tematy z 6-ciu głównych przedmiotów do opracowania. Nacito obowiązkowe egzaminy bada 3 razy w ciągu roku szkolnego postępy uczniów. Wykładają tylko wybitne sily fa

III. Km. 310/38. (10656)

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu przy ulicy Legionów nr. 15, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 24 sierpnia 1938 r. o godzinie 10-tej rano w Grudziądzu przy ulicy Marsz. Focha nr. 6 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości należących do Stanisława Reszkowskiego, składających się z 1 kanapy gobelinowej, 2 foteli gobelinowych, 1 zegara stojącego „Junghans”, 1 dywanu (perski) wym. c. 3x2,75, 1 stołu rozsuwanego dębowego, 1 lustra stojącego, 1 biurka dębowego, 1 stołu okrągłego rozsuwanego, 1 kanapy pluszowej, 1 fotelu pluszowego, 2 krzesła gobelinowe wybitych, 1 szafy na rzeczy, 1 obrazu krajowego (80x100 cm), 4 krzesła wybitych cerata, 1 maszyny do szycia „Singer”, 1 umywalki z płytą i lustrem, oszacowanych na łączną sumę 990,— zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Grudziądz, dnia 19 sierpnia 1938 r.

(—) W. Janowski, komornik.

Mundurki szkolne Płaszczki szkolne Czapki szkolne Spodnie - Golfy

poleca w bogatym wyborze po cenach najniższych

Alfons Zieliński

Toruń, ul. Różana 4

przy Łuku Cezara. Kredyt na asygnaty.

PRZETARG PUBLICZNY

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu, rozpisuje przetarg nieograniczony na wykonanie instalacji elektrycznych:

- a) w dobudowanym magazynie Ekspedycji Towarowej w Gdyni,
- b) w budynku administracyjnym dla 3-ch zawodowców drogowych w Gdyni,
- c) w budynku mieszkalnym zawiadowcy drogowego w Jastarni,
- d) w budynku noclegowym w Tczewie.

Słpe kosztorysy i informacje można otrzymać w Wydziale Mechanicznym D. O. K. P. Toruń, pokój 303, względnie pocztą za opłatą 3,— zł (trzech złotych).

Firma winna złożyć ofertę, wypełniając ślepy kosztorys z podaniem poszczególnych cen jednostkowych wraz z montażem.

Ważność oferty obowiązuje Firmę w ciągu 8 tygodni od dnia złożenia oferty.

Wadium wynosi 5% ogólnej sumy oferowanej. Bez poprzedniego złożenia wadium oferta nie będzie rozpatrywana.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 9. IX. 38 r. o godz. 12-tej w D. O. K. P. Toruń, pokój 303. Oferta i załączniki umieszczone w zabezpieczonej kopercie firmowej z napisem, wskazującym jej zawartość, należy włożyć do drugiej koperty nieprzejrzystej, bez nazwy Firmy, zaopatrzonej w napis: „Oferta na wykonanie instalacji elektrycznej w Gdyni, Tczewie i Jastarni do przetargu Nr. II 5b/23/17/38 i zabezpieczonej.”

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu.

Zl. 1564/IX. (10649)

Km. 763/38. (10654)

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru I. w Grudziądzu, ogłasza, że w dniu 31 sierpnia 1938 r. o godzinie 10,30 odbędzie się w publicznej licytacji 175 ctr. żyta niemłoczonego oszacowanego na kwotę 1.400,— zł, które można oglądać przy licytacji.

Zbiórka licytantów w majątności Orle pow. Grudziądz u Ottona Chomsego.

Grudziądz, dnia 18 sierpnia 1938 r.

(—) Lewicki, komornik.

Litery reklamowe metalowe

oraz do światel neonowych.
Blacharstwo artystyczne i budowlane.
Instalacje — Rury spłucznikowe
wykonuje solidnie.

M. Woźniak, mistrz blacharski
Toruń, Szczytna 21, telefon 26-88.
WARSZTAT BLACHARSKO-INSTALACYJNY.
Oferty na żądanie. 1400

Rep. Km. 648/36; 266/37; 507/36 i 591/37. (10649)

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Skarszewach, Jan Rybiński, mający kancelarię w Skarszewach, ul. Dworcowa 21, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że w Sądzie Grodzkim w Skarszewach, sala nr. 11:

dnia 24 września 1938 r. o godz. 10-tej odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Alojzego Gatzky, rolnika w Brzęczku nieruchomości wiejska, gospodarstwo rolne-grunt z zabudowaniem, położona w miejscowości Brzęczek, obszaru 46.69.80 ha, składająca się z 3 domów mieszkalnych, piekarnika, stodoły, obory, stajni, kurznika, ustępu i pompy. Nieruchomość ma urzędową księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Skarszewach — Brzęczek tom I. wykaz Lb. 1.

Nieruchomość oszacowana została na sumę 40.000,— zł, cena zaś wywołania wynosi 30.000,— zł. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekojmię w wysokości 4.000,— złotych.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekojmię w wysokości 1.182,96 złotych.

2) Nieruchomość Skarszewy tom 29 wykaz Lb. 490z o obszarze 19.71.60 ha, składająca się z ziemi ornej. Nieruchomość ma urzędową księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Skarszewach. Nieruchomość oszacowana została na sumę 11.829,60 zł, cena zaś wywołania wynosi 8.872,20 zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekojmię w wysokości 1.861,48 złotych.

3) Nieruchomość Skarszewy tom 46 wykaz Lb. 725 o obszarze 1.63.79 ha, składająca się: z domu mieszkalnego 1-no piętr. (willa) zaopatrzonego w centralne ogrzewanie, instalacje światła elektrycznego i kanalizację; stajni (obory) z przybudówką, stodoły wraz z chlewem, śpichlerza z dobudówką, kotłowni wraz z składnicą dla węgla, młynu wodnego, motorowego wzgl. parowego z domem mieszkalnym dla urzędników wraz z biurem (2 piętr.) z oczyszczalnią, walcowni, prądnicą-dynamo, wpu-stu spalnego (szluzu), lodowni, ciepłarni z przybudówkami, szopy dla pszczoł i szopy dla narzędzi ogrodniczych, ogrodu warzywnego i owocowego, pastwiska i podwórza, urządzeń mechanicznych (maszynaria), z żywego i martwego inwentarza oraz siły wodnej.

Nieruchomość ma urzędową księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Skarszewach.

Nieruchomość oszacowana została na sumę 880.000,— zł, cena zaś wywołania wynosi 660.000,— złotych.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekojmię w wysokości 88.000,— złotych.

Po połączeniu nieruchomości Skarszewy karta 490, 491 i 725 w jedną całość gospodarczą oszacowano wszystkie trzy nieruchomości łącznie na kwotę 860.000,— złotych, cena zaś wywołania wynosi 645.000,— złotych.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekojmię w wysokości 86.000,— złotych.

Rekojmię należy złożyć w gotówce albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji zachowane będą ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Skarszewach, Rynek nr. 19, sala nr. 13.

Reflektanci winni w terminie przetargu przedłożyć zezwolenie właściwej władzy administracyjnej na nabycie powyższych nieruchomości.

Skarszewy, dnia 13 sierpnia 1938 r.

(—) Jan Rybiński, komornik.

OGŁOSZENIA:
wiersz milimetryowy na stronie 1-lamowej 0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie 1,00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł
w tekście na dalszych stronach 0,50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.

Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki. Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsk cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldach gdańskich.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:
Z doręczaniem przy pomocy poczty wyd. K. z do. 3,10 miesięcznie
Z odbiorem w administracji z dodatkami książkowymi 2,90 „
Bez dodatków książkowych z doręczaniem przez pocztę 2,20 „
Z odbiorem w administracji 2,00 „
Gazeta Gdańska w Gdańsku: ceny jak powyżej — tylko w guldach gdańskich.
Zagranicą 4,00 „
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, Administracja nie odpowiada za dostarczenie pisma.

Redaktor naczelny: JAN DRZEWIECKI
Redaktor odpowiedzialny:
Jan Płażewski w Toruniu, ul. Mickiewicza 138.
Redaktor odpowiedzialny „Gazety Gdańskiej”: Wilhelm Grimsman, Gdańsk, Kassabischer Markt 21, A. p.

UWAGI:
Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miesiąc dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądownym śledzeniu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Czy powstanie nowa droga wodna

— konkurencja dla kanału Sueskiego?

Na mapie widzimy, jak morze Czerwone koło półwyspu Synajskiego dochodzi dwoma ramionami blisko morza Śródziemnego. Jedno ramie tworzy zatokę Sueską, a drugie Arabską. Z zatoki Sueskiej biegnie kanał Sueski, łączący się z morzem Śródziemnym.

Zatoka Arabska, która kiedyś posiadała wielkie znaczenie, ale później przestała odgrywać poważniejszą rolę, zyskuje dziś znowu na doniosłości i odnawia swe stanowisko ważnego punktu w komunikacji światowej. Komunikacja samochodowa, prowadząca z półwyspu Synajskiego do Palestyny, Transjordanii i do Hedżasu, wiedzie w większości przez Akabę. Kiedy przy organizacji połączeń lotniczych w Palestynie ustanawiano lotniska pomocnicze — wybór padł i na Akabę.

Anglicy wciąż myślą o połączeniu Akaby z Gazy, aby na wypadek konfliktu wojennego uniknąć zablokowania w kanale Sueskim. W ten sposób pojawiła się na widowni sprawa stworzenia konkurencji dla kanału Sueskiego przez wytyczenie i wybudowanie kanału Akabskiego.

Plan budowy nowego kanału popiera żywo władca Transjordanii, Emir Abdullah. Władca ten prowadzi stale pertraktacje z agentami brytyjskimi na temat korony Palestyny i Transjordanii i z tego względu popiera teraz wszystko to, co leży w interesie Wielkiej Brytanii. Ten właśnie Emir Abdullah jest rodzonym bratem Feisaha, króla Iraku. Mieszka w Ammanie, pozornie nie dbając o wielkość tego świata. W ammańskim hotelu „Philadelphia” spotyka się bardzo często z Europejczykami, w większości — agentami Wielkiej Brytanii i porozumiewając się z nimi w sprawie swych aspiracji do korony palestyńskiej i transjordańskiej, zabiega głównie o wybudowanie drugiego kanału.

Projektowany kanał Akabski kryje w sobie więcej interesów dużej doniosłości. Poza wielkim znaczeniem strategicznym, na uwagę zasługuje strona gospodarcza. Nowy kanał obniży dochody akcjonariuszów towarzystwa kanału Sueskiego, które szalenie wzrosły od początku wojny abisyńskiej. Teraz kanał znalazł się w niebezpiecznej strefie. Anglo-egipska umowa ekspiruje za dwa lata. Koncesje sueskich akcjonariuszów muszą być poddane rewizji. Nic też dziwnego, że tak wielkie jest zainteresowanie dla sprawy nowego kanału, a projekt,

który stworzy konkurencję dla Suez, już dziś jest przedmiotem ogólnej uwagi.

Oczywiście, oficjalnie na ten temat nic się nie mówi. Istnieją jednak skądinąd przypuszczenia, że wszystkie te wersje o budowie nowego kanału są tylko zręcznym manewrem Anglików, czynionym w tym celu, aby coś niecoś utargować na Egipcjanach przy odnawianiu umowy.

A rzeczywistość? Na miejscu pracują już inżynierowie i geometrzy, którzy przeprowadzają wstępne obliczenia w tempie wcale pospiesznym.

Przyszła wojnę wygrają silniejsze nerwy

Prawie pół roku przed zakończeniem wojny światowej ówczesny premier brytyjski Lloyd George oświadczył publicznie, że wojnę wygrała strona, która wykaże się silniejszymi nerwami. Zwycięstwo ententy potwierdziło te słowa. Wojna wyczerpała Niemców nerwowo i front niemiecki załamał się.

Obecnie wyszła w Niemczech książka podpułkownika sztabu generalnego Güstrowa pt. „Wojna techniczna”. Specja-

lista niemiecki twierdzi, że przyszła wojna rozpocznie się bez wypowiedzenia nagłą napaścią wojsk nieprzyjacielskich. Strona atakująca nie może się wyrzec atutu zaskoczenia i niespodzianki. Ponieważ jednak wszystkie państwa są dobrze do wojny przygotowane i należyte wyekwipowane technicznie, należy się spodziewać, że przyszła wojna potrwa długo i że znów rozstrzygną o zwycięstwie — mocne nerwy.

Ptaka, który leci tydzień bez odpoczynku

Znany ornitolog amerykański M. J. Lancaster twierdzi, że widział jak ptaki, zwane fregatami, leciały siedem dni i siedem nocy bez odpoczynku, tj. nie siadając w tym czasie ani razu.

Rzeczywiście fregata może utrzymywać się w powietrzu prawie że nie poruszając skrzydłami, a przy nielicznych tylko uderzeniach skrzydeł leci z szybkością 160 km na godzinę. Rozpiętość skrzydeł fregaty, gdy je całkowicie rozwinie, wynosi od 3 do 4 metrów. Żywi się ona, zbiera materiały

do budowy swego gniazda, a nawet śpi w locie, co dowodzi, iż poruszenia skrzydeł u tych ptaków są niezależne od woli.

Albatros, którego Lancaster również obserwował i którego nazywa „królem morza otwartego”, jest większy niż fregata i rozpiętość jego skrzydeł dosięga 5 metrów. Ale jeśli ptak ten leci przez dłuższy czas za okretem musi co 4 lub 5 godzin odpocząć na skale czy choćby na statku, gdyż skrzydła mdleją mu już ze zmęczenia.

Samobójstwo 4-ga dzieci w ciągu 3-tych dni

W Paryżu w ciągu 3-ech ostatnich dni zanotowano aż cztery samobójstwa nieletnich. Na przedmieściu Courbevoie popełnił samobójstwo 16-letni chłopiec, w Paryżu 15-letnia dziewczynka, w Villers-Bretonneux utopiła się w jeziorze 15-letnia dziewczynka, podając jako przyczynę samobójstwa znużenie się życiem, a wreszcie na przedmieściu Grosrouvre zastrzelił się z rewolweru 13-letni chłopiec. Opinia publiczna jest zaniepokojona tym objawem manii samobójczej u nieletnich, a ponieważ w większości wypadków nie podają młodociani samobójcy przyczyny rozstania się z życiem, niezmiernie trudno jest ustalić powody rozpaczliwych kroków dezertersów życiowych.

Nerw królika ratuje życie japońskiego żołnierza

Wielkie wrażenie zrobiła na czytelnikach wielu pism zagranicznych wiadomość, że lekarze japońscy zdołali uratować życie jednego z ciężko rannych żołnierzy japońskich. Żołnierz ten mianowicie, po odniesieniu ciężkich ran, miał do tego stopnia uszkodzony system nerwowy, że zachodziła obawa, czy uda się mu uratować życie. Miał on mianowicie bardzo uszkodzone nerwy rąk i nóg. Wówczas lekarze wojskowi zdecydowali się na operacyjne przeniesienie nerwów królików do uszkodzonych nerwów żołnierza. Po pewnym czasie nerwy królika, zrosły się doskonale z nerwami ciężko rannego, który powrócił do zdrowia. Japoński żołnierz czuje się obecnie dobrze i jest nadzieja, że ciężkich ran, jakie odniósł na froncie nie będzie zupełnie po kilku latach odczuwał. Tą ciekawą, udaną operacją zainteresowało się bardzo wielu lekarzy londyńskich.

Samolot zabił dwóch ludzi

Niedaleko Carstaires lądował przymusowo angielski samolot sportowy na dość wielkiej łące. Dwaj, znajdujący się na łące pasterze, zbyt późno zorientowali się, że samolot ląduje i w ostatniej chwili poczęli uciekać. Jeden z nich uciekł, natomiast drugi, został przez samolot zabity. Obok pasterzy bawiła się na łące dziewczynka, która została zmiażdżona przez samolot.

Mieczysława Łuczyńska

54)

SPALONE MOSTY

— O, Charlie...
— Jutro... Już jutro... — mówił jakby do siebie. Między brwiami jej osiadła głęboka fałda.
— Trzeba raz skończyć z tą włóczgą. Zatrzymał się przed nią.
— Tak, Wrócisz do Polski, spotkasz tam Sędzimira i prawdopodobnie...
— Sędzimir jest tutaj! — przerwała mu niespodziewanie.
— Zartujesz chyba! — zawołał głosem wyrażającym zdziwienie.
— Nie żartuję. Sędzimir jest tutaj. Badawczo popatrzył w jej oczy.
— I ty wyjeżdżasz.
Zaśmiała się nieszczerze.
— Nie widzę powodu, dla którego miałabym pozostać tutaj.
— Myślałem...

Zabłądził we własnych myślach. Nie wiedział czy cieszyć się wyznaniem Marion, czy przyjąć je z obojętnością. Nie zdążył odpowiedzieć, gdyż do pokoju wpadła Jennie.

— Szukam was po całym domu. Chodź, Marion, wszyscy zebrani dopominają się o ciebie.
Przez cały wieczór Harper nie miał już okazji, aby móc zbliżyć się do panny Borlin. Chodził zdenerwowany i niespokojny, zwracając na siebie ogólną uwagę. Nawet przy pożegnaniu Marion była tak otoczona, że zdołał jej tylko powiedzieć:

— Jutro będę na przystani.
Marion połowę nocy spędziła bezsennie. Zrywała się z łóżka i biegła do okna, jakby spodziewając się dojrzenia w ciemnościach nocy jakiegoś olśniewającego drogowskazu. Postępowanie Harpera wytrąciło ją z równowagi. Była pewna, że między nimi wszystko się skończyło, że Charlie zapomniał o tym, co dawniej łączyło ich siłą wielu lat.

Borlinowie od rana załatwiali ostatnie czynności, oddając się im z gorączkowym pośpiechem. Jedną Marion nie czyniła wrażenia osoby wyjeżdżającej. Powoli zbierała do neseseru zapomniane drobiazgi i układała je z całą systematycznością. Dopiero telefon od Harpera wytrącił ją z równowagi, na jaką się zdobyła. Jeszcze raz zapowiedział swoją obecność na przystani.

W chaosie pożegnalnych słów zapomniała na chwilę o tym, co tak głęboko wstrząsnęło jej sercem — świadomość miłości.

— Pamiętaj o co cię prosiłam! — zawołała Jennie, wpadając do jej pokoju.
— Powiedz Pawłowi, że będę o nim myślała i że jestem mu wdzięczna za te chwile...
Nie dokończyła i przytuliła się do Marion.
— Będzie mi ciebie bardzo brakowało.
Panna Borlin całą siłą woli odepchnęła wpływ wzruszenia.
— Spokojnie, Jennie, spokojnie...
— Okrutna jesteś z tym swoim rozsądkiem! — wybuchnęła Skulska.

Usta Marion zadrżały lekko, jak do płaczu.
— To tylko życie jest okrutne, Jennie.
Skulska nie zdążyła odpowiedzieć, gdyż przez uchylone drzwi przedarł się z korytarza głos Borlina:

— Marion, już czas, kochanie!
— Zaraz schodzę, ojczel!
Narzuciła płaszcz i kapelusz, po czym chwyciła w ramiona Jennie.
— Bądź zdrowa i szczęśliwa!
Obie zbiegły, po schodach i ulokowały się w samochodzie, zajętym już przez Skulskich i Borlinów.

W drodze do okrętu nikt nie wymówił żadnego słowa. Marion uparcie patrzyła przed siebie, unikając wzroku rodziców i wujostwa.

Na dworcu okrętowym objęła ich normalna przed wyjazdem gorączka. Zgubieni w tłumie pasażerów i odprowadzających, ledwie mieli czas odnaleźć się przy załatwianiu formalności.

Minuty uciekały z nadszpedzianą szybkością. Nadbiegł Harper. Dyskretnie uściśnął rękę panny Borlin.

— Marion...
— Wyjeżdżam, Charlie... — powiedziała, jakby dopiero teraz rozumiejąc sens chwili.

— O, Marion, Marion... Nie myślałem, że będzie tak ciężko...
Głos Borlina przerwał rozmowę.

— Czas, abyśmy dostali się na okręt!
— Przechodzę tam z państwem — zdecydował Harper.

Pomógł Marion ulokować się w kabinie i oczekiwał na chwilę sam na sam z nią. Czas uciekał coraz prędzej. Pozostawało zaledwie parę chwil do odplynięcia okrętu. Charlie skorzystał z pierwszej okazji.

— Marion... — nawiązał znowu

— Więc wyjeżdżasz.
— Wyjeżdżam, Charlie — powtórzyła głucha.
— Gdybyś wiedziała, jak to ciężko...
Dłonią zamknęła mu usta.
— Gdybyś ty wiedział, Charlie!
Oczy jego prześwieciły jakimś blaskiem.
— Co, Co ty mówiłaś?

Nowa fala pasażerów rozdzieliła ich na chwilę. Rozległ się przeciągły gwizd syreny — sygnał odjazdu.

— Idziemy, Charlie! — zawołała Jennie.
— Żegnaj, Marion! — zawtórowali Skulscy.
Odprowadzający pasażerów szybko opuszczali pokład. Jennie daremnie szarpała ramię Harpera.
— Okręt ruszy, Charlie!
— Idę już!
Chwycił obie ręce Marion.
— Dopiero teraz widzę, jak bardzo cię kocham... — rzuciła prawie szeptem.
Dłonie Jennie przemocą wypchnęły go z pokładu.

Okręt ruszył. Charlie jak przez mgłę widział błady uśmiech Marion, podobny do ostatniego promienia gasnącego słońca.

— Co ona powiedziała? Co ona powiedziała? — huczało w jego myślach.
Statek odpływał coraz dalej, zostawiając za sobą jasną smugę wzburzonej wody.
Harper nie poruszony stał w miejscu i długo patrzył w dal, jak człowiek uleczony nagle z ślepoty.

XXXI

I znów była wiosna. Maj. Słońce przesiewało się przez zielone gałęzie drzew, trzymających straż przy Alejach Ujazdowskich.

Na jednej z ławek Walery Skórka niecierpliwie oczekiwał nadejścia pana Apolinarego Kurty.

— Spóźniamy się, mosterdziejku, spóźniamy... — mruzczał, spoglądając na zegarek.

Niedzielne popołudnie gromadziło coraz więcej osób do parków. Niespodziewanie powitał Skórkę znajomy głos.

— Dzień dobry panu.
Pan Walery uradował się.

— A! Pan Niemojewski! Słyszałem, że maturę się robiło.
Paweł energicznie opadł na ławkę.

— Już po wszystkim, drogi panie. Poszło, jakby nigdy nic.
— Ho, ho, mosterdziejku. Powinszować, powinszować. I cóż dalej pan zamierza?
Twarz Pawła przesłonila się zadumą.
Cóż dalej? Znowu to pytanie.

(Ciąg dalszy nastąpi)